Cena 15 groszy.

Redakcja: tel. 132-43, 102-53. Administracja: tel. 132-43, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odnoszeniem numerów w administr. Echa 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

# Echo

Rok XV Nr. 57

Łódź niedziela 26 lutego 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej; ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

RIALTO Największe arcydzieło XX wieku SUEZ Dziś o g. 12 i 2 2 poranki Ceny od 85 gr. RIALTO ANNABELLA LORETTA YOUNG TYRONE POWER

Ciepłe ubranie chroni tylko przed zimnem
przed anginą, grypą, bólem gardła
PANACRIN
Mgr. Bukowskiego

## Bałtyk-Adriatyk
### Cudowne połączenie lotnicze

GDYNIA, 26. 2. — W początkach czerwca otwarte zostanie codzienne połączenie lotnicze na trasie Gdynia — Warszawa — Zagrzeb — Wenecja — Rzym, czyli Bałtyk — Adriatyk.

GRYPA? BAYER TABLETKI ASPIRIN

# PONIEDZIAŁEK UROCZYSTYM DNIEM
## wodza Hiszpanii narodowej.

PARYŻ, 26. 2. — Agencja Havasa podaje, że sen. Berarda, którego powrót do stolicy Francji przewidziany jest na niedzielę po południu, min. Bonnet przyjmie w poniedziałek rano. Tegoż dnia przed południem francuski min. spr. zagranicznych odbędzie również rozmowę z prem. Daladier, w celu rozpatrzenia spraw, które znajdą się na porządku obrad popołudniowego posiedzenia rady ministrów. Chodzi tu o kwestię uznania de jure rządu gen. Franco i wyznaczenie nowego ambasadora przy hiszpańskim rządzie narodowym.

Jak się zdaje nie dokonano jeszcze wyboru osoby nowego ambasadora. Stanowisko to ma być podobno zaproponowane sen Berard. Gdyby ‹ nie przyjął tej propozycji, upatrzony ma być na to miejsce wyższy wojskowy. Wymienia się przy tym nazwisko gen. Giraud, wojskowego gubernatora w Metzu, b. współpracownika marsz. Lyanteya.

**PODPISANIE UKŁADU.**

BURGOS 26. 2. — Minister spraw zagranicznych gen. Jordana i sen. Berard podpisali wczoraj układ, składający się z trzech dokumentów. Treść układu nie została dotychczas opublikowana.

**MIN. DEL VAYO ODNALAZŁ SIĘ...**

PARYŻ, 26. 2. — Duże wrażenie wywołało tu odkrycie, że wbrew komunikatom tutejszej ambasady hiszpańskiej, min. del Vayo po swym ostatnim pobycie w Paryżu nie powrócił do Hiszpanii rządowej, lecz bawi na terytorium Francji. Po znanych dramatycznych pertraktacjach z prez. Azaną del Vayo na pewien czas wyjechał do Tuluzy, gdzie konferował z tamtejszym konsulem hiszpańskim, po czym w ścisłym incognito powrócił do Paryża. k

**POGŁOSKI... POGŁOSKI.**

PARYŻ, 26.2 — Po piątkowej uchwale izby deputowanych jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że w poniedziałek rządy francuski i angielski jednocześnie i solidarnie ogłoszą deklaracje, uznające de jure rząd gen. Franco. W związku z tym, w kuluarach parlamentarnych i w kołach politycznych Paryża krążą już najrozmaitsze wersje na temat pierwszego ewentualnego ambasadora francuskiego w Burgos, którego nazwisko zostanie zdecydowane w poniedziałek, ale ogłoszone będzie zapewne dopiero po kilku dniach z chwilą, gdy nadejdzie agrement rządu burgoskiego.

Jako pierwszy ambasador Hiszpanii narodowej w Paryżu oczekiwany jest ostatni ambasador monarchii hiszpańskiej we Francji Quinones de Leon, który był w swoim czasie delegatem hiszpańskim do rady Ligi Narodów i brał w tym charakterze udział w posiedzeniu rady decydującym o rozgraniczeniu Górnego Śląska. Poza Quinones de Leon, który już odgrywa od dłuższego czasu rolę półoficjalną w Paryżu, wymieniany jest jako ewentualny pierwszy ambasador rządu gen. Franco - Cardenas, który był pierwszym ambasadorem republiki hiszpańskiej po obaleniu monarchii.

**KONIEC SIELANKI.**

PARYŻ, 26.2 — W kołach politycznych Paryża krążą pogłoski, twierdzące, jakoby gabinet republikański Hiszpanii Negrina miał zamiar najpóźniej w niedzielę podać się do dymisji. Jednocześnie uchodzi za rzecz pewną, że prezydent Azana opuści ambasadę hiszpańską w Paryżu, udając się z powrotem do Sabaudii. Przed opuszczeniem Paryża prezydent Azana ma ogłosić manifest do narodu hiszpańskiego, w którym ma umotywować powody swej rezygnacji i wskazać na bezcelowość dalszej krwawej walki.

Obecny ambasador republikańskiej Hiszpanii kończy już swoje przygotowania do opuszczenia gmachu, który w przyszłym tygodniu przekazany zostanie przedstawicielowi gen. Franco.

**RUCHY WOJSK.**

BARCELONA, 26.2 — Oddziały armii narodowej opuszczają stopniowo Katalonię, kierując się na inne odcinki frontu zgodnie z rozkazami naczelnego wodza. Ruch wojsk jest duży, świadczący o przygotowaniach do ofensywy.

## Wiceminister A. Piasecki
### na inspekcji w Kownie.

KONIN, 26. 2. — Wczoraj przybył do Konina wiceminister komunikacji A. Piasecki, który w towarzystwie wojewody płk. Maruszewskiego oraz inż. Romańskiego dokonał inspekcji prac przy budowie kanału Warta — Gopło.

KROJU szycia, modelowania krawieczyzny i robót ręcznych wyuczają KURSY mistrzyni PUTOWEJ Zapisy codziennie Łódź. Piotrkowska 103, parter

## Mąż zabił laską żonę.
### Scena zazdrości na ulicy.

ŁOWICZ, 26. 2.— Po libacji w mieszkaniu Gajdów, przy ulicy Kutnowskiej małżonkowie Franciszek i Walentyna uciesze-żonkowie Franciszek i Walentyna Ucieszpoczął robić żonie wyrzuty, na tle zazdrości. W pewnym momencie zadał jej cios laską w głowę, a gdy padła na ziemię dobił ją kilkoma następnymi uderzeniami.

Zbrodniarza obezwładnili przechodnie i oddali w ręce policji.

# Hr. Ciano u Marszałka Polski.
## Wizyty i rewizyty.

WARSZAWA, 26,2 — Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano o godz. 13.30 podejmowany był śniadaniem przez ambasadora barona Valentino.

O godz. 16-tej minister hr. Ciano złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

*Ministra Ciano, odjeżdżającego z placu Marszałka Piłsudskiego, zgromadzona na chodnikach publiczność witała gorącymi owacjami, wznosząc okrzyki na cześć Włoch i min. Ciano.*

**DELEGACJA M. BERGAMO.**

WARSZAWA, 26.2 — W Warszawie przebywa delegacja miasta Bergamo z podestą Carillo Pessenti Pigna oraz sekretarzem partii faszystowskiej prowincji Bergamo Orfeo Sellani, przybyła do stolicy w związku z uroczystością poświęcenia pomnika płk. Nullo w Warszawie.

O godz. 11.30 członkowie delegacji złożyli wizyty ministrowi spraw zagr. J. Beckowi, a następnie podsekretarzom stanu w Ministerstwie Spraw Wew...

**WIZYTY.**

WARSZAWA, 26.2 — W godzinach popołudniowych minister hr. Ciano w towarzystwie ambasadora Włoch A. di Valentino złożył wizyty u ministra spraw zagranicznych J. Becka oraz u p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego.

O godz. 16 min. 40 p. minister hr. Ciano w towarzystwie ministra spraw zagr. J. Becka i ambasadora A. di Valentino złożył wizytę Marszałkowi Polski E. Śmigłemu Rydzowi Marszałek Polski podejmował ministra spraw zagr. Włoch herbatą.

W godzinach przedwieczornych ministra spraw zagr. Włoch hr. Ciano rewizytował minister Beck i prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski.

**DWA TOASTY.**

WARSZAWA, 26. 2. — W czasie obiadu wydanego przez min. spr. zagr. J. Becka na cześć min. spr. zagr. Italii hr. Ciano, min. Beck wygłosił przemówienie, które zaczął od słów:

Ekscelencjo! Witając Pana na dworcu w Warszawie miałem sposobność podkreślić zadowolenie rządu naszego z powodu pańskiego przybycia i wdzięczność, że znalazł pan dla nas chwilę czasu w swych trudnych i odpowiedzialnych pracach i nie zawahał się przed odbyciem dość długiej, jak na europejskie stosunki, drogi.

Chciałbym jeszcze podziękować specjalnie *hrabinie Ciano, iż zechciała panu towarzyszyć panie ministrze.*

Łączy nas zatem wiekowa tradycja przyjaźni.

A co nas dzieli? — mniej więcej 1.500 kilometrów dystansu. Pan, panie ministrze, jako wybitny lotnik wie najlepiej, że odległości skurczyły się za życia naszej generacji. A jeśli dystans geograficzny nie powstrzymał tych, którzy niegdyś w prymitywnych warunkach szukali drogi łączącej umysły i serca naszych narodów, to sądzę, że nie wypada nam dziś zawahać się przed tą odległością, gdy szukać będziemy pogłębienia życzliwej współpracy naszych rządów w obronie interesów naszych państw i ze zrozumieniem dla słusznych interesów innych.

Wznoszę kielich — kończył min. Beck — na cześć Jego Królewskiej Mości Wiktora Emanuela Króla Włoch i cesarza Abisynii, za powodzenie wspaniałego, twórczego dzieła wielkiego wodza narodu włoskiego, Jego Ekscelencji Benito Mussoliniego i za pańską panie ministrze, osobistą pomyślność.

**ODPOWIEDŹ MIN. CIANO.**

Na przemówienie min. Becka, min. Ciano odpowiedział m. in.

— Jestem panu bardzo wdzięczny za serdeczne słowa skierowane do mnie i za wyrażone przez pana dowody przyjaźni, które wywołują we mnie najszczerszy i najserdeczniejszy oddźwięk.

Było dla mnie prawdziwą radością móc przybyć do Warszawy i odwiedzić ten szlachetny kraj tak odległy w przestrzeni, a tak bliski sercu Włoch, które od wieków uważały Polske za naród, mimo odległości głoszący i broniący tych samych wartości cywilizacyjnych, które były siłą i chwałą narodu włoskiego.

Przyjaźń Polski i Włoch posiada głębokie i trwałe korzenie w historii obu narodów. Łączy nas spontanicznie wzajemne zrozumienie naszych wysiłków i naszych zamierzeń.

Przyczynił się Pan, Ekscelencjo, skutecznie swą pracą do wzmocnienia stosunków włosko - polskich i wspominamy jeszcze z radością pańską niedawną wizytę w Rzymie w towarzystwie uroczej małżonki.

Życząc jak najgoręcej pomyślności i wielkości Polsce, wznoszę kielich na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i piję, za pomyślność pańskiego narodu, pańskiego rządu i za pomyślność osobistą waszej ekscelencji.

# 28 samochodów zajęły władze skarbowe.

WARSZAWA, 26. 2. — Straż graniczna zlikwidowała poważną aferę przemysłu samochodowego i części samochodowych. Podczas rewizji na granicy polsko-niemieckiej w samochodzie Jerzego Zochowskiego z Warszawy znaleziono skrytkę z luksusowymi częściami samochodowymi. Zochowski jest współwłaścicielem wielkiej firmy importowej „Warszawska Spółka Samochodowa“ przy ul. Twardej 64.

Wskładach firmy dokonano rewizji. Znaleziono wiele części samochodowych bez cła. Firma wprowadziła na rynek krajowy kilkaset samochodów o wyposażeniu luksusowym, deklarując je jako wozy seryjne.

Żochowski przyznał się do nadużyć, przyrzekając pokryć skarbowi państwa straty. Zajętych zostało na poczet tych strat dziewięć samochodów w składach warszawskich, 18 na komorze celnej oraz wóz sportowy, którym Żochowski wracał z Berlina.

—oOo—

# „Iskra“ potwierdza wiadomość
## o zatwierdzeniu wybranego prezydium m. Łodzi

WARSZAWA, 26.2 — Półoficjalna agencja informacyjna „Iskra“ w swym komunikacie potwierdza wiadomość o zatwierdzeniu b. posła Kwapińskiego na stanowisku prezydenta m. Łodzi oraz p.p. Artura Szewczyka, Adama Walczaka i Antoniego Purtala na stanowiskach trzech wiceprezydentów — wszystkich tytułem próby na rok.

# Autonomia ligi nie zostanie zniesiona
## Uchwały walnego zebrania P.Z.P.N.

WARSZAWA, 26. 2. — W sobotę po południu po przerwie obiadowej odbyły się dalsze obrady walnego zebrania Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na porządku dziennym znajdowały się liczne wnioski, dotyczące zmian statutu i postanowień PZPN. Dyskusja nad tymi wnioskami i głosowanie trwały bardzo długo, tak że pozostałe punkty walnego zebrania wraz z wyborami nowych władz odłożono do niedzieli.

Najwięcej zainteresowania wywołał wniosek Śląska o zniesienie autonomii ligi. Za wnioskiem tym padło 171 głosów przeciw 149 głosów, tym samym wniosek upadł gdyż nie uzyskał wymaganej w tym wypadku większości 2/3 głosów.

Drugi wniosek śląski o dopuszczenie do rozgrywek ligowych dwóch klubów śląskich ze względu na dużą liczbę klubów w tym okręgu — odrzucono.

Wnioski kilku okręgów w sprawie przywrócenia karencji nie uzyskały także większości. Wniosek Krakowa, aby gracz, wykreślony przez jeden klub, nie mógł grać w żadnym innym klubie przez dwa lata, został odrzucony.

Wniosek ligi o powiększenie liczby klubów ligowych do 12 z tym, że powiększenie nastąpi stopniowo w ciągu 2 lat, został zmodyfikowany przez walne zebranie w tym sensie, że powiększenie nastąpi już w roku bieżącym. Z Ligi spadnie jeden klub, na którego miejsce wejdą trzy.

Przyjęto również wniosek zarządu P. Z. P. N. o uproszczenie systemu zgłaszania zawodników oraz szereg wniosków wyszkoleniowych.

Dziś w niedzielę zakończenie obrad oraz uzupełniające wybory do zarządu.

**NAJLEPSI KOSZYKARZE ŁODZI.**

**KPW — ŁKS 40 : 20 (21 : 14).**

Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych w hali sportowej w Parku im. Poniatowskiego odbył się mecz w koszykówce męskiej między zespołami KPW (Poznań) a ŁKS-em.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Poznaniaków w stosunku 42:20 (21:14).

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Grzechowiak 18, Śmigielski — 16, Jarczyński 4 Łój i Szymura II po 2.

Dla ŁKS-u — Kowalczyk 6, Joss, Raczyński i Witek po 4, Zieliński 2.

Warto zaznaczyć, że Poznaniacy grali po prostu bez zarzutu.

Dziś o godz. 19-ej odbędzie się mecz KPW (Poznań) — Reprezentacja Łodzi.

CAPITOL Film w języku polskim. DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Pełen czaru i poezji pierwszy długometrażowy film kolorowy WALTA DYSNEYA KRÓLEWNA ŚNIEŻKA NADPROGRAM: DODATKI I KRONIKA. BILETY ULGOWE I BEZPŁATNE NIE WAŻNE AŻ DO ODWOŁANIA.

KINO »PALACE« Ostatnie 2 dni! Kapitalna komedia erotyczna pełna dowcipu i francuskiej pikanterii MAŁŻEŃSTWO Z PRZESZKODAMI W r. gł. fenomenalny RAIMU Dziś o g. 12 i 2 2 poranki Ceny od 80 gr.

KINO—TEATR
**IKAR**
Przejazd 34 Tel. 228-55

Tylko kilka dni Nora Ney, Bogda, Brodzisz, Andrzejewska, Stępowski, Sielański w potężnym dramacie obyczajowym p. t. **KOBIETY NAD PRZEPAŚCIĄ** oraz arcywesoła komedia w roli tytułowej **Buster Keaton**
Następny program: PROFESOR WILCZUR

Pocz. seansów: w dni powszednie o godz. 16-ej w soboty i święta o godz. 12-ej. Ceny miejsc: na I-szy seans: 25, 40, 54 gr, na następne 40 54, 70, 80 i 1 zł. Uczniowie: w święta do godz. 15-ej. w dni powszednie do godz. 17-ej 25 gr., później 40 gr. Ulgowe 54 gr. w dni po

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA**
Zgierska 26

Dziś i dni następnych wielki program sezonu, potężny dramat życiowy p. t.
**„ZBŁĄDZIŁEM"**
W rolach gł. fascynujący CHARLES BOYER i urocza MICHELE MORGAN.

Jako nadprogram nnajwspanialsza komedia wywołująca huragany śmiechu p. t.
**ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO**
W rol. gł. CLAUDETE COLBERT i GARY COOPER.
Początek w dni powszednie o godz. 3.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 11.30

KINO - TEATR
**URANIA**
CEGIELNIANA 2 tel. 107-34

OSTATNIE 2 DNI! Dziś w niedzielę 2 ulgowe poranki o godz. 11.30 i 2. Wszystkie miejsca po 54 gr.
Imponujące sceny walki na pustyni... Miłość, która prowadzi do zbrodni i obłędu... Kraj, gdzie jedynym prawem jest prawo silniejszego..
**„PIEKŁO SAHARY"** W rolach głównych: ALBERT PREJEAN i KETTI GALLIAN.
Następny wielki podwójny program! Po raz pierwszy w Łodzi I) PRZEKLĘTY SKARB II) MODELKA
Pięść i serce, odwaga i tchórzostwo, występek i wielkoduszność... oto film p. t. **„LORD JEFF"** W rolach głównych: FREDDIE BARTHOLOMEW i MICKEY ROONEY.

DŹWIĘKOWE KINO
**„MIMOZA"**
ul. KILIŃSKIEGO nr 178.
Dojazd tramwajami Nr. Nr. 0, 4, 10, 16 i 17.

OSTATNIE DWA DNI!
Potężny dramat sumienia ludzkiego p. t.
**WINOWAJCA**
Pierre Blauchar, Madeleine Ozeray i G. Signaret

II-gi film pogody i uśmiechu, którego bohatera m. są trzy międzynarodowe gwiazdy. Radość! Młodość! Piękno!
**BRZDĄC**
W roli głównej Lucien Bor sux 12-miesięczny Filipek
Następny program: „Ubóstwiana" z Martą Eggerth.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 3 p.p. w niedziele i święta o 12 w p. ostatni 9 wiecz.

Kino **»Stylowy«**
Kilińskiego 123.
**Ostatnie 2 dni!**

Rewelacyjny film polski w-g. powieści M. Rodziewiczówny
**FLORIAN**
W r. gł. K. Junosza-Stępowski — St. Angel-Engelówna — H. Grossówna — J. Pichelski — J. Orwid — J. Węgrzyn
Początek 12 w poł.
Ceny miejsc na wszystkie seanse od **54 gr.**
Następny program: **„NAGA PRAWDA"**

KINO TEATR **METRO** PRZEJAZD 2

Pocz. o 12-ej

DZIŚ PO RAZ OSTATNI!
Film dla mężów i żon, dla kochanków, kochanek, narzeczonych itp.
**Sekretarka jej męża**
W rol. gł.: JEAN MUIR, BEVERLY ROBERTS, WARREN HULL.
Dziś 2 poranki o godz. 12 i 2. Ceny miejsc od 54 gr.

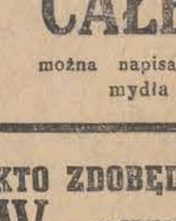
ZUNDAPP
**MOTOCYKLE**
— okazały się na wszystkich zawodach wyścigowych jako najszybsze maszyny sportowe
Przedstawiciel
**K. BECHTOLD**
Piotrkowska 152

Gruźlica płuc jest ubłaganą i corocznie robiąc różnicy płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze —
**„BALSAM TRYKOLAN"**
Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.
Sprzedają apteki

## Zdarzenia i wypadki

— Do listopada ub. r. wyemigrowało z Niemiec 140 tys. żydów. Od tego czasu wywędrowało dalszych 100 tys. osób. Emigranci udają się przede wszystkim do St. Zjedn. A. P., a następnie do państw Ameryki Południowej, Frnacji, Anglii, Belgii, Holandii, Szwajcarii i Chin.

— Ubiegłej nocy zmarł na udar sercowy amerykański charge d'affaires w Berlinie Prentiss B. Gilbert.

— W Aberdeen w samochodzie ciężarowym wybuchła maszyna piekielna, ulokowana pod siedzeniem szofera. Wybuch nastąpił w chwili, gdy szofer zajął swe miejsce. Eksplozja na szczęście nie była zbyt silna, szofer wyrzucony ze swego siedzenia, odniósł tylko nieznaczne rany. Cały przód samochodu został zniszczony.

— Zmarł śp. Władysław Seyda, jeden z najzasłużeńszych przywódców polskości w b. zaborze pruskim. Urodzony w 1863 r. Wład. Seyda wszedł w r. 1907 jako poseł do parlamentu Rzeszy i był początkowo wiceprezesem, a później prezesem, ostatnim zresztą, Koła Polskiego w Berlinie.

— Wczoraj w godzinach południowych studenci niemieccy podeszli w większej liczbie pod dom akademicki we Wrzeszczu pod Gdańskiem, zamieszkały przez studentów Polaków, przy czym między obu grupami studentów doszło do bójki. Policja gdańska rozdzieliła walczących, spychając studentów polskich na podwórze domu akademickiego, studentów niemieckich zaś — poza obręb domu. Studenci rozeszli się.

Komisariat generalny dokonał natychmiast stanowczej interwencji w senacie wolnego miasta, uzyskując od wiceprezydenta Hutha ponowne wyraźne zapewnienie, że władze gdańskie przywrócą pełen porządek i że uczynią wszystko, aby zapobiec dalszym zajściom.

# Fiolety i peleryny gronostajowe.
## Wezwanie na konklawe.

CITTA DEL VATICANO, 26. 2. — Wczoraj rano odbyły się obrady kongregacji generalnej z udziałem 55 kardynałów i sekretarza Św. Kolegium msgr Samioro. Obrady trwały tylko 15 minut.

WEZWANIE NA KONKLAWE.

CITTA DEL VATICANO, 26, 2. — Prefekt ceremonii msgr. Respighi rozesłał do członków Świętego Kolegium wezwanie na konklawe treści następującej: „we środę 1 marca 1939 r., o godz. 9. 30 rano w kaplicy Paolińskiej pałacu apostolskiego w Watykanie J. E. ksiądz kardynał Granito Pignatelli di Belmonte, biskup Ostii i Albano, dziekan Świętego Kolegium odprawi uroczystą Mszę Świętą o natchnienie Ducha Świętego. Ich eminencję kardynałowie będą w niej uczestniczyć, przybrani w stroje żałobne fioletowe z peleryną gronostajową.

Po Mszy Świętej zostanie odmówiona modlitwa „De Eligendo Summo Pontifice". Tegoż dnia o godz. 3. 30 po południu ich eminencje kardynałowie, przybrani w sutanny fioletowe wełniane, zbiorą się w tej samej kaplicy, po czym, poprzedzani przez krzyż, przy śpiewie „Veni Creator, wstąpią procesjonalnie do konklawe, idąc w porządku starszeństwa".

POD ZNAKIEM FIOLETU.

CITTA DEL VATICANO, 26. 2. — Roboty budowlane w kaplicy Sykstyńskiej zostały ukończone. Ostatni mur, zamykający wejście do pomieszczenia, gdzie się ma odbywać konklawe, zostanie wzniesiony w poniedziałek 27 b. m. Gotowa jest już kaplica Sykstyńska, w której ustawiono małe stoliki, obok nich przygotowano 62 fotele, nad którymi są baldachimy. Kolor fioletowy dominuje w majestatycznej kaplicy. Jedynie posadzkę pokryto dywanem koloru zielonego.

Ponieważ czterech członków kolegium kardynalskiego jest cierpiących, przygotowano dla nich specjalne cele, gdzie nie opuszczając łóżek będą mogli w specjalnych urnach przesyłać swe głosy, które dołączone zostaną do głosów innych kardynałów.

CIĄGNIENIE LOSÓW.

CITTA DEL VATICANO, 26. 2. — W dowództwie szlacheckiej gwardii, papieskiej odbędzie się ciągnienie losów, według których gwardziści zostaną przydzieleni do asysty poszczególnych kardynałów, którym towarzyszyć będą przy wejściu do konklawe.

# Złodziejskie przyjaciółki
## otrzymały nową biżuterię.

ŁÓDŹ, 26. 2.

W dniu wczorajszym pod nieobecność właścicieli mieszkania przy ul. Piotrkowskiej 274 włamali się do niego nieustaleni na razie sprawcy, którzy dokonali kradzieży różnych wartościowych przedmiotów i biżuterii ogólnej wartości ponad 1800 złotych. Dopiero po pewnym czasie poszkodowana Joanna Kramer — stwierdziła ślady wizyty złodziei, o czym powiadomiła policję.

Na ulicy Legionów przy rogu Al. Kościuszki najechany został przez dorożkę, blacharz — Icek Lewkowicz, zamieszkały przy Al. Kościuszki 29. Lewkowicz odniósł szereg ogólnych obrażeń. Dorożkarzem zainteresowała się policja. Jest nim Franciszek Bieńkowski (Szopena 17).

**Otomany, tapczany kozetki, krzesła higieniczne, materace**
polecają najtaniej w dużym wyborze
**B-cia SERAFIŃSCY**
Łódź, ZAWISZY 13, tel. 222-34.

GONIEC z własnym rowerem potrzebny od zaraz. Kilińskiego 121 J. Sobociński.

PRACOWNICA domowa do 3 pokoi z kuchnią (centr. ogrzew.) może się zgłosić ze świadectwami, możliwie z niemieck. domów, Radwańska 65, m. 2.

ROMAN WOLAK, ul. Odolanowska 16, zgubił legitymację nr 939, wyd. w f. I.K. Poznański.

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies dog. Do odebrania Chojny, Trębacka 102.

OTOMANY, garderoby, tapczany, leżanki, krzesła, stoły, biurka, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przeździecki.

MASZYNA Singera bębenkowa do sprzedania Piotrkowska 189, B. Matusiak w podwórzu.

Z POWODU koniecznego wyjazdu, sprzedam bardzo dobrze prosperujący zakład fryzjerski Wiadomość Kilińskiego 216, sklep materiałów piśmiennych.

OTOMANĘ ładną b. tanio sprzedam Podgórna 25. m. 16 Mikołajczyk.

DYPLOMOWANA mistrzyni cechowa przyjmuje do nauki szycia i kroju. Naucza rysunki zasadnicze, modelowania, oraz kroju dziecinnego. opłata tygodniowa 3.50 gr. Żwirki 26, m. 26.

MASZYNA krawiecka bębenkowa, gwarantowana, okazyjnie do sprzedania Bałucki Rynek 9, sklep, telefon 113-99.

MASZYNA gabinetowa, tanio do sprzedania, Cegiana 7, m. 2. przy Bałuckim Rynku.

POSZUKUJĘ samodzielnego sprzedawcy branży radiowej do pracy na miejscu ew. jako kierownik oddziału. Firma chrześcijańska. Oferty pod „Z. R. A." do administracji nin. pisma.

OTOMANY, biurka, garderoby, stoły, krzesła, leżanki, stoliki radiowe, ceny zniżone, Pomorska 30, Martynowski.

4 ZŁ. TRWAŁA ondulacja z gwarancją i nowoczesną fryzurą w firmie „Stanisław" Główna 33 — Uwaga w podwórzu!

NA RATY przyjmuje na obstalunek ubrania z bielskiego materiału Mędrowski. Nowomiejska Nr 5 od 3 do 7 wieczorem.

KROJU, modelowania wyucza dyplomowana instruktorka od 35 zł. tamże maszynopisania, języków, Okrzei 18, m. 3 od 8—1-ej. Zachodnia 65 m. 3 od 3—9 tel. 135-48.

PRZYJMĘ na mieszkanie jednego lub dwóch panów. Sienkiewicza 64, m. 91, drugie podwórko, lewo oficyna III p.

POTRZEBNA krojczyni do jedwabnej bielizny trykotowej. Fabryka krykotaży Narutowicza 57

MĘŻCZYŹNI!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia", Kraków, Skrytka 240.

BALSAM EGIPSKI Nr Reg. 49. Wcierać przy bólach artretycznych i reumatycznych. Magister Edward Gobiec. Sprzedaż Apteki, Skład Główny Warszawa, Miodowa 14.

RADIO 13-22 Watt 4 lampowe głośnik dynamiczny zł. 165. oraz wszelkie naprawy Metropolis Zamenhofa 16 tel. 104-53.

MEBLE tapicerskie, sypialki, gabinety, tapczany, fotele, otomany, leżaki, stoły, okrągłe krzesła po cenach zniżonych poleca Z. Kaliński Narutowicza 37.

KUPUJĘ po cenie najwyższej pierścionki, kolczyki, zęby złote oraz wszelkie złote wyroby. Dowborczyków 26-48.

RZEŹNICTWO z warsztatem o napędzie elektrycznym, z koniem i furgonem do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja z gwarancją grube loczki, naturalne fale. „Nina" Główna 32, tel. 124-31.

TANCING w kawiarni „Zakopane" Pabianicka 49, początek o 17.

FRANCISZEK Mrawiński, zagubił legitymację, wydaną przez Fundusz Pracy w Zgierzu.

MEBLE kompletuje, zamienia, odświeża, Wytwórnia Galar, Łódź, Warszawska 16, telefon 231-80.

MASZYNĘ do szycia sprzedam tanio. Wiadomość ul. Ogrodowa 54, m. 14a, oficyna prawa.

ŁÓŻKA nowe, dębowe, modne, solidnej roboty, sprzedam, Łagiewnicka 27, I piętro, m. 4, Bałucki Rynek.

POTRZEBNA prasowaczka do nowej bielizny męskiej. Piotrkowska 112, m. 9. Stępczyńska.

MEBLE tanio i dobre można nabyć tylko u K. Rumińskiego Łagiewnicka Nr 21.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie sprzedam Biegańskiego 30. Julianów.

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od zł. 2.50 tygodniowo. Olbrzymi wybór Voxradio, Piotrkowska 79, w podwórzu.

DOLOSALNE zarobki przez artykuły pożądane wszędzie, w mieście, czy na wi. Wytwórnia: „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37.

FARTUCHY, bielizna, płócienka, własny wyrób, kolory trwałe. Wysyłam cenniki. Zlecenia wykonuję pocztowe i kolejowe. Paweł Niecław, Łódź, Zgierska 12.

PRZY WYRZUTACH skórnych wrzodziankach, skrofułach, czerwoności skóry, liszajach stosuje się Sok Kwitnącego łopianu. Magistra Edwarda Gobieca. Sprzedaż Apteki, Skład Główny, Warszawa, Miodowa 14.

TAJEMNICA szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu! Przepowiednie słynnego Jasnowidza WOMOUTHA zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością. — Opracowuje horoskopy — przepowiednie roczne i na całe życie. Daje możność zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Kto — kiedy i na jaki numer może wygrać na loterii? Zestawia na podstawie obliczeń kabalistyki dla każdego szczęśliwy numer losu, pod gwarancją wygranej. Podać datę urodzenia, adres, załączyć 1 złoty znaczkami. Adres: WOMOUTH, Kraków, Straszewskiego 25/12. Osobiste przyjęcia codziennie.

KTO WYPOŻYCZY 600 zł. z gwarancją dla przedsiębiorstwa otrzyma pracę. Poszukiwani mężczyźni fizyczni. Wiadomość: Łódź, Chojny, Konopnicka 15.

PLAC nieduży w pobliżu tramwaju kupię. Zgłoszenia do Administracji pod „Plac".

LUSTRA toalety oraz trema od zł. 45 — poleca fabryka luster, Józefa Ligockiego, ulica Dworska 20 przy Bał. Rynku, tel. 246-31.

NADZWYCZAJNA okazja! Na białej harmonii wyuczam w sześciu miesiącach. Instrument do dyspozycji. Niezamożnym ulgi. Kilińskiego 79, m. 26, tel. 100-79.

Założona w roku 1891
**LECZNICA DLA ZWIERZĄT**
Mag. Wet.
H. WARRIKOFFA

**Łódź, Kopernika 22,**
tel. 172-07
odnowiona rozszerzona
2 LEKARZY
Analizy, elektryzacja, naświetlania wodolecznictwo, strzyżenie, trymowanie, wyjazdy dyżury nocne.

**Dr med WANDA CZABAN**
Spec. chorób dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 203-5, tel. 266-75.
przyjm. od 3 — 4 po poł.
Poradnia dla niemowląt: wtorki i piątki od 1 — 2 po poł.

**Dr K L I N G E R**
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (włosów) PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
**PRZEJAZD 17** telefon 132-28
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od g. 9—11 i od 6—8 wiecz.

**ZASTANÓW SIĘ**
a do czyszczenia mebli ale srebra szyb i luster kupisz płyn LUNA

**CAŁE TOMY**
można napisać o zaletach najlepszego mydła do golenia P. XIN

KTO ZDOBĘDZIE 100 CENNYCH NAGRÓD?

# W czwartek zamknięcie ankiety „GRAND-KINA"
## na tle filmu „Za winy niepopełnione".


Junosza-Stępowski, W. Bartówna w kulminacyjnej scenie filmu.

Dotąd na ankiety napłynęło ponad 1000 odpowiedzi, zakwalifikowanych do oceny jury. Ostateczny termin składania odpowiedzi na pytania ankiety:

1) Czy dzieci odpowiadają za winy rodziców?

2) Czy ludzie z przeszłością mają prawo do życia?

upływa **w czwartek 2 marca r. b.** o godz. 10-ej w., poczym skrzynka, ustawiona w kasie „Grand-Kina" zostanie doręczona jury.

Licznym rzeszom łodzian, emocjonujących się losami bohaterów filmu „Za winy niepopełnione" radzimy pośpieszyć się z odpowiedziami, bo czeka

**100 cennych nagród**

jak passe-partout, karty wolnego wstępu do „Grand-Kina", bilety do wszystkich klas bieżącej Loterii Państwowej, fotosy z autografami gwiazd ekranu i t. p.

Prócz tych nagród dyrekcja „Grand-Kina" przygotowała liczne niespodzianki i nagrody pocieszenia dla wyróżnionych uczestników ankiety.

**Dalsze szczegóły podamy w czwartkowym n-rze „Echa" z dnia 2 marca r. b.**

# BIBLIJNE ŁODZIE NA TYGRYSIE.

# Nowocześni wandalowie

## w krainie Tysiąca i Jednej Nocy.

**Bagdad,** w lutym.

Spacerując po stolicy Iraku, odchodzę i powracam do tych samych miejsc, nie mogąc się napatrzyć ich pięknu. Żaden na świecie malarz nie byłby w stanie odtworzyć gry kolorów, gdy o zmroku bladoróżowe mury domostw i minaretów przeglądają się w błękitnych wodach Tygrysu, a po szerokiej, spokojnej rzece suną, odpychane żerdziami biblijne okrągłe łodzie.

Owe „Kuffa" są bezwątpienia najstarożytniejszy typ znanych kiedykolwiek łodzi, skoro odnajduje się ich rysunki, wycięte w kamieniu na dobywanych w Mezopotamii wykopaliskach babilońskich, pochodzących z trzeciego tysiącolecia przed Narodzeniem Chrystusa.

Dzisiaj nie ma ich już tak wiele, jednak dotąd używane i stanowią jedną z osobliwości Bagdadu.

„Kuffa" to właściwie duży, okrągły kosz o trzech do czterech metrach średnicy i półtora metra wysokości. Do szczelnego utykania służy gęsta ropa naftowa, zmieszana z gliną. Wnętrze zaś wyłożone jest suchym nawozem oślim i według grubości jego warstwy miejscowi przewoźnicy Kurdowie określić mogą wiek tych oryginalnych łodzi. Niektóre mają ponad sto lat.

Pod wieczór pływające, ciężkie kosze wyciąga się na brzeg i ustawia w hangarze, zasłoniętym matami od deszczu.

Bagdad, niegdyś siedziba potężnych kalifów, liczy teraz 160.000 mieszkańców. Słynie z wyrobu sukna, nożów, klejnotów, jedwabi i przedmiotów skórzanych. Posiada bezcenne zabytki wschodniej kultury i sztuki.

Niestety, cały wysiłek władz i obywateli ostatnio jest skierowany ku możliwie najszybszemu i najradykalniejszemu zatarciu wschodniego charakteru prastarego miasta. Grozę budzi bezmyślne burzenie przecudnych murów, pamiętających czasy wielkiego Kalifa Haruna-al-Raszida, który bezlitosny i okrutny dla wrogów, był dla własnych poddanych monarchą szczodrobliwym mądrym, wykształconym i zamiłowanym w pięknie. Panował na przełomie IX wieku ery chrześcijańskiej i utrzymywał stosunki z Karolem Wielkim.

Na swym dworze miał tłumy uczonych, poetów i malarzy, i ponoć pod jego auspicjami powstały nieśmiertelne „Bajki z Tysiąca i Jednej Nocy".

Obecnie, jak spod ziemi, wyrastają szablonowe, współczesne gmachy, budowane jedynie dla komfortu i wygody. Trzeba mieć nadzieję że w porę jeszcze się opamiętają nowożytni wandale i zatrzymają barbarzyńskie dzieło niszczenia skarbów odwiecznej kultury.

W pobliżu jednego z przedmieść, niegdyś kipiącego życiem, dziś zamienionego w cmentarzysko, a podchodzącego aż do bagnistych brzegów Eufratu, piętrzą się na czymś w rodzaju półwyspu, otoczone wysokimi wyszczerbionymi murami, malownicze stare kopuły, spośród których strzelają w niebo dwie smukłe, zmurszałe wieżyce.

Jest to słynne Haruniye, samotnia ongi wzniesiona na rozkaz Haruna-al-Raszida dla popadłych w niełaskę sułtanek.

Z trudem trafiłem do wrót. Prowadzi do nich wąski nasyp, oślizgły od mokrych mchów i gnijących liści mastyksowych drzew.

Zardzewiałe odrzwia, nabijane mosiężnymi gwoździami są tylko przymknięte, ale trudno je poruszyć w zawiasach. Gdy je wreszcie zdołałem odemknąć, oczom moim przedstawiła się czarodziejska dekoracja.

Czworokątny dziedziniec wyłożony jest dużą marmurową czarną i białą szachownicą.

Pośrodku omszały basen, napełniony wodą deszczową, porośniętą rzęsą i stuletnie wierzby, płaczące nad walącymi się arkadami, a w głębi biały meczecik, podparty rzędem kolumienek i połączony z pustelnią ścianą, w którą wmurowano koronkowej roboty brązową kratę.

Po przyjrzeniu się bliżej krata okazała się furtką.

Stanąłem u progu prawdziwie rajskiego ogrodu. Gąszcz zieleni i wszędzie róże, róże, róże: wysokopienne, krzaczaste i pnące, owijające się dokoła obłamujących się pod ciężarem złocistego owocu drzew pomarańczowych.

Rozglądałem się dokoła oczarowany. Ale czyżby nie było tu żywego ducha? Zdawało mi się, że słyszę tylko westchnienia usychających przed wiekami nieszczesnych z rozpaczy sułtanek.

Mimowolny dreszcz mną wstrząsnął. Zapragnąłem widoku żyjącego człowieka.

Lękliwie wszedłem do wnętrza więzienia. Klęcząc na rozłożonym na ziemi dywaniku, stary Czerkies z kocimi wąsami, w żółtym turbanie, odprawiał modły. Nie zwrócił na mnie uwagi i długo jeszcze padał na twarz i obracał się pobożnie to w lewo, to w prawo, wzywając opieki dwóch według Islamu swoich aniołów stróżów.

W czterokątnej izbie, bielonej wapnem, było tylko jedno małe okratowane okienko. Mury były zastraszającej grubości, lecz pułap przechodził w misternie sklepioną ażurową wieżycę. Ze szczytu, na łańcuszku, cieńszym od włosa, spuszczała się płonąca lampka, a od zachodu, na ujętym w łuki mitrażu złociło się w słońcu zdobne w arabeski imię Ałłacha.

**Zrębowicz.**

**W KAŻDYM DOMU**
powinna być nasza najnowsza maszyna do szycia, haftu, mereżkowania, którą sprzedajemy już od zł. 150.— za gotówkę, lub na spłaty. Za maszyny udzielamy wieloletniej gwarancji. — Żądajcie bezpłatnych katalogów!
**POLSKI DOM HANDLOWY KRISCHER**
KRAKÓW, Zwierzyniecka 6 wydział 150.

**JASNOWIDZ PROF. VICHARA..**
wyróżniający się spośród wszystkich, nawet najwybredniejszych jasnowidzów,—zaprasza wszystkich, którym leży na sercu ich dobro, by odwrotnie podali datę urodzenia, dokładny adres, a Prof. Vichara opracuje każdego najdokładniej we wszystkich kierunkach, w szczególności loterii. Należy wypełnić kupon i przesłać łącznie z kwotą 1 złoty znaczkami pocztowymi na porto pod adresem: **Prof. Vichara, Kraków,** Zyblikiewicza, **Skrytka 567.**

**Kupon ulgowy dla czytelników „Echa"**
Imię i nazwisko . . . . . .
dokładny adres. . . . . .
data urodzenia . . . . . .

**NIEMA PEWNIEJSZYCH JAK „OLLA" GUM.! TYLKO ORYGINALNE „OLLA" GUM.**


# Umierająca dziewczyna na progu mieszkania

## Emigrant skazany na 15 lat więzienia.

Sąd przysięgłych dep. Pas de Calais rozpatrywał sprawę polskiego robotnika rolnego, Michała Robaka, który latem 1938 r. zamordował swą narzeczoną, Stefanię Zydroń.

Robak i Stefania mieszkali w tej samej wiosce Simencourt (koło Arras) ale pracowali u różnych gospodarzy. Mimo to widywali się często i wkrótce zawiązał się między nimi romans.

Michał i Stefania postanowili się pobrać.

Pewnego razu Stefania udała się do St. Etienne sur Suippe w odwiedziny do krewnych, gdzie poznała innego rodaka, Władysława Cichostępskiego. Po powrocie do Simencourt Stefania okazywała Robakowi obojętność i chęć zerwania.

Pod wpływem zazdrości postanowił wywrzeć zemstę na niestałej dziewczynie.

Było to w niedzielę, Stefania otrzymała list z St. Etienne sur Suippe. Robak był przekonany, że ten list pochodzi od rywala.

Gniew jego nie miał granic.

Wówczas to zapadło w jego umyśle postanowienie, które zawiodło go następnie na ławę oskarżonych.

Robak udał się na rowerze do Warlus i sprzedał rower za 100 fr. Józefie Kowalczyk, której skarżył się na swój los i odgrażał, że zabije narzeczoną.

Około południa Robak powrócił do Simencourt i udał się na spotkanie Stefanii, która powracała z kościoła.

Ex-narzeczeni udali się razem do mieszkania Stefanii, gdzie rozegrała się krwawa tragedia.

Michał Robak zadał narzeczonej 17 ciosów nożem, po czym dogorywającą dziewczynę wyrzucił na dziedziniec, a sam zamknął się w pokoju swej ofiary i usiłował tym samym nożem odebrać sobie życie, ale skaleczył się tylko lekko.

Taki był przebieg i motywy zbrodni, która zawiodła Michała Robaka przed oblicze sędziów przysięgłych w St.-Omer.

Sąd po naradzie skazał go za tę zbrodnię na 15 lat ciężkich robót.

*Jaki grubasek*
*duży i silny! Przy właściwym odżywianiu każde dziecko dobrze i zdrowo się chowa. Właściwe odżywianie, to codzień:*
**Kawa Słodowa Kneippa**


# Pół miliona dolarów łapówek

## wziął nieuczciwy sędzia.

W Nowym Jorku wyszedł na jaw nowy sensacyjny skandal na tle przekupstwa sądowego. Prokurator Thomas E. Dewey, oskarżył sędziego Martin'a T. Manton'a, urzędującego w sadzie St. Zjedn. o otrzymywanie „pożyczek" od różnych firm i korporacyj w zamian za przychylne dla nich wyroki. Oskarżony sędzia pobrać miał w ten sposób pół miliona dolarów.

Sensacją Nowego Jorku była również wiadomość, iż trzymany w ukryciu przez prokuratora Dewey'a gangster Georg. Weinberg, główny świadek prokuratorii w sprawie o przekupstwo, wytoczonej przeciw przywódcy organizacji politycznej Tammany Hall w New Yorku, popełnił samobójstwo. Zachodzi możliwość, że Weinberg sam nie pozbawił się życia, lecz został zastrzelony z rewolweru detektywa, by nie mógł świadczyć przeciw potężnemu politykierowi nowojorskiemu.


Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE


**Maria Szelechow**

# Pierścień GRZECHU

Powieść — 68

— Przysięgam, że jestem niewinna... nie przyczyniłam się do śmierci Nata! — szlochała Inez. Była całkowicie złamana i zdruzgotana słowami lokaja.

— Jest pan strasznym człowiekiem — łkała, czując się w jego władzy.

— Nie dziewię się pani wcale, że przed obawą zemsty kochanka uciekła pani do Europy, zabierając ze sobą wszystkie swoje miliony — spokojnie ciągnął dalej lokaj.

— Zależy pani również prawdopodobnie, aby jak najprędzej zmienić mocno skompromitowane nazwisko i zatrzeć w ten sposób ślady. Niestety, z tym dumnym, zarozumiałym, gołym Rosjaninem nie udało się jednak pani... Rosjanie boją się kobiet, podobnych do pani...

— Czego pan chce ode mnie? — wyszeptała wreszcie. — Pieniędzy? Ile? Zapłacę każdą cenę za milczenie.

— Doprawdy? Zapłaci pani każdą cenę?.. Doskonale. Więc gotów jestem zapomnieć o tej nieprzyjemnej dla pani historii, o ile pani zgodzi się... zostać moją żoną...

Poufałym gestem wziął jej lodowatą rękę.

— Jest to najlepsze wyjście dla ciebie, kochana Inez. Przy moim boku zapomnisz o ciemnej przeszłości... Jestem silny, stanowczy... niczego się nie boję i nie mam przewrażliwionej ambicji... pana Bagreckiego... Będzie ci zemną bardzo dobrze...

Inez krzyknęła żałośnie, obierając inną metodę postępowania, teatralnym ruchem zatrzepotała rękami i jak ścięta upadła na dywan.

Ale „zemdlenie" nie odniosło oczekiwanego skutku. Lokaj powoli pochylił się nad nią: łagodnie ujął jej głowę i położył na swych kolanach.

— Po co te dramaty, moja piękna. Nic strasznego się przecież nie stało. Należy raczej podziękować Bogu, że trafiłaś na tak wyrozumiałego człowieka, który cię przy tym szczerze kocha i pragnie twego szczęścia.

Pieszczotliwie gładził jej rozrzucone w nieładzie włosy. Głos jego brzmiał teraz łagodnie i miękko. Mówił jakby sam do siebie.

— I czy ty wiesz, mała rozbałamucona, szalona kobietko, jakie męczarnie musi znosić dumny mężczyzna, zmuszony przez los być lokajem? Obsługiwać wzbogaconych parweniuszów, kłaniać się w pas, wysłuchiwać impertynencji od byle chłystków... będąc sam z arystokratycznej zrujnowanej rodziny i posiadając tytuł barona? Ach ta przeklęta wojna... co ona narobiła?..

Z początku Inez nie słuchała słów lokaja, lecz gdy powiedział, że jest baronem, wytężyła słuch.

— Jesteś baronem? — spytała, momentalnie odzyskując przytomność i patrząc na niego lśniącymi oczami.

— Prawdziwym baronem? — powtórzyła nieufnie, myśląc, że się przesłyszała. Roześmiał się, szczerze ubawiony jej zdumioną niedowierzającą miną.

— Cały do sług twoich — Joachim Ernst Gustaw baron Heller von Hellerstadt.

— Jak to pięknie brzmi: baronowa Inez Heller von Helerstadt — w upojeniu wyszeptała, zamykając oczy.

— Nie gorzej, niż hrabina Bagreckaja, nieprawdaż?

— Stokroć lepiej — odpowiedziała.

— Pocałuj mnie — poprosiła cicho.

Usta lokaja miękko i władczo wpiły się w jej rozchylone wargi, ona przyciągnęła go zachęcająco do siebie. Odtrącił ją jednak łagodnie, lecz zdecydowanie.

— Mam zasady, kochanie. Moja przyszła żona przed ślubem nigdy nie będzie moją kochanką.

Patrzyła na niego jak urzeczona. Imponował jej i pociągał ją jednocześnie. Z modlitewnym strachem patrzyła na jego zdecydowaną nieustępliwą twarz z wystającym podbródkiem despoty i zimnymi szarymi jak stal oczami. Czuła, że stoi przed nią prawdziwy władca, któremu zmuszona będzie ulec pokornie.

— Zrobię z ciebie dobrą żonę. Wybiję z tej ładnej główki wszystkie głupstwa...

Schylił się i pocałował ją w zaróżowiony policzek.

### Rozdział XIII.

### DZWON MIŁOŚCI

Igor z zadowoleniem spełniał obowiązki sekretarza starej baronowej. Jej wybitna inteligencja, spostrzegawczość, żywość umysłu, subtelność i dobroć, którą się nigdy nie reklamowała, zainteresowanie się naukami okultystycznymi i miłość do dzieci — napełniały jego serce zachwytem i uwielbieniem. Z każdym dniem znajdował w niej nowe wartości, z każdym dniem duchowo zbliżał się do niej i ze zdziwieniem znajdował, że z żadną nawet młodą i podobającą mu się kobietą nie czuł się tak swobodnie i dobrze. Słuchając jej miłego głosu, zamykał oczy, marząc, jak by to było dobrze, gdyby baronowa była młodsza — nie wątpił, że pokochał by ją wtedy. Ale jak tylko otwierał oczy i wzrok jego padał na jej starą zniszczoną twarz, ogarniał go wielki żal i smutek.

Długo i szczerze rozmawiał z nią o synu. Słuchała go uważnie i brała zawsze żywy udział w jego cierpieniach, tęsknotach i przeżyciach, związanych z Dimą. W ostatnich dniach był bardzo zaniepokojony — od pewnego czasu nie miał wiadomości o synu, mimo, że pisywał do niego teraz częściej i więcej posyłał pieniędzy, więcej zarabiając. Gubił się w domysłach, gdyż Lucja była zawsze bardzo punktualna. Gdy pewnego dnia poczta zwróciła mu ostatni list, z notatką, że „adresaci wyjechali", stracił zupełnie grunt pod nogami. Prawie nieprzytomny przyszedł do baronowej i opowiedział jej o swych troskach. Zaniepokoiła się również.

— Dam panu a conto pensji. Musi pan koniecznie jechać do Warszawy i zbadać rzecz na miejscu.

Była szczerze przejęta sprawą Dimy.

— Uważam, że należy działać od razu, gdyż nie ma nic gorszego od niepewności.

Nie wiedział, jak dziękować za jej dobroć.

— Nie mam słów, żeby wyrazić pani swą wdzięczność... Będę pani wiecznym dłużnikiem...

Ucałował jej ręce z uwielbieniem. Może mu się tylko wydało, że ręce lekko drżały w jego dłoniach.

Pożegnał się serdecznie.

— Jak tylko pan wróci, proszę niezwłocznie przyjść do mnie, ale przedtem mnie zawiadomić. Z niecierpliwością będę oczekiwała wiadomości od pana. Mam nadzieję, że to nieporozumienie wyjaśni się szczęśliwie i wróci pan uspokojony — powiedziała na pożegnanie.

Pobiegł do konsulatu polskiego po wizę, lecz spotkało go rozczarowanie, gdyż na otrzymanie wizy trzeba było poczekać dwa dni.

Zdenerwowany wyszedł z konsulatu, błądząc bezcelowo po ulicach. Wpadł na obiad do restauracji i spotkał tam Michajłowa.

— No i jak tam? Masz jakie zajęcie? — spytał.

Opowiedział o swej pracy, o dobroci starej baronowej, dzięki której ma możność wyjazdu do Warszawy.

— A jak się nazywa ta twoja dobrodziejka?

— Baronowa von Hammerstein.

— A gdzie mieszka?

— Grünewald — willa „Alcione".

— Willa „Alcione"? — Michajłow wytrzeszczył oczy na Igora.

— Przecież tam?..

— Co takiego?

— Nic, nic... pomyliłem się... wydało mi się..

Spojrzał na Igora z dziwnym uśmiechem.

— No, życzę ci powodzenia u starej baronowej.. Jest to prawdopodobnie doskonała posada.

## Przesada

— Czy szanowny pan jest zadowolony z uczesania?

# POPRAWIONA OPINIA.

# Letnie reminiscencje

## przy stoliku w cukierni

Pan Milik miał fatalny wpadunek.

Siedział z żoną w kawiarni. Nagle podszedł do niego Piecowicz, którego poznał latem w Ciechocinku.

— Panie Milik! — zawołał wesoło. — Jak się pan ma?

— Dziękuję, nieźle! — mruknął niechętnie Milik.

— A jak zdróweczko żony? Bardzo miła osoba, bardzo sympatyczna. I jaka figura! Co za nóżki!

Pani Milikowa zarumieniła się z zadowolenia. Pierwszy raz w życiu usłyszała pod swoim adresem tyle komplementów na raz. I to od człowieka, którego widzi po raz pierwszy.

— A jaka towarzyska i przyjemna w rozmowie! — zachwycał się Piecowicz.

— Skąd on wie, że ja jestem przyjemna w rozmowie? — zdziwiła się pani Milikowa. Przecież on ze mną nie zamienił ani słowa.

Pan Milik siedział, jak na rozżarzonych węglach i o mało co nie spadł z krzesła, kiedy ten kretyn Piecowicz zwrócił się do jego żony.

— A czy pani zna żonę pana Milika? Prawda, że ja mam rację? To jest nadzwyczajna kobieta.

Pani Milikowa zzieleniała. Zaczęła się domyślać, o co chodzi.

— Owszem, znam — powiedziała obojętnie. — A pan gdzie ją poznał?

I ten idiota Piecowicz wyśpiewał wszystko.

— Tego lata w Ciechocinku. Mieszkałem z panem Milikiem i jego żoną w jednym pensjonacie.

Pan Mielik zamarł z przerażenia, a jego małżonka zgrzytnęła nieznacznie zębami. Zrozumiała wszystko. Mąż sam był w Ciechocinku i tam jakąś kobietę przedstawiał, jako swoją żonę.

A ten głupi Piecowicz opowiadał dalej.

— I wie pan, co mnie najbardziej gniewa? Złe języki. Na mieście opowiadają, że pańska żona jest małpą, głupia i stara wiedźma. I ja się z każdym muszę kłócić! Bo to jest świństwo! Jak można opowiadać takie rzeczy o tej cudownej kobiecie? No, muszę już iść! Pozdrów pan ją ode mnie.

Po wyjściu z kawiarni pani Milikowa, która czuła, że nie doniesie swej wściekłości do domu, wciągnęła męża do jakiejś za cisznej bramy i z całej siły uderzyła go w twarz.

— Za co mnie bijesz? — jęknął pan Milik.

— Łobuz! Jeszcze się pytasz?! Tyś był w Ciechocinku z kochanką?! I tyś ją przedstawiał, jako swoją żonę?! Masz!

Rozległ się trzask drugiego policzka.

— Kaziuchna! — załkał pan Milik. — Ja to zrobiłem dla twojego dobra.

— Cooo?

— Żebym skonał, że mi chodziło tylko o ciebie! Chciałem ci przez to poprawić opinię!

— Jaką opinię?!

— Przecież sama słyszałaś, jak o tobie mówią na mieście! „Żona Milika, to jest małpa, głupia, stara wiedźma!" A jak teraz mówią? „Żona Milika? Cudowna kobieta! Miła, ładna, przyjemna w rozmowie"

Widzisz, Kaziuchna! Ja myślałem tylko o tobie! Ja chciałem, żeby o tobie dobrze mówili.

### Imitacja

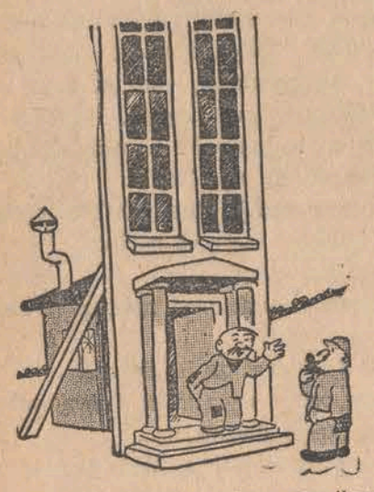

— Ten elegancki pałac kupiłem w teatrze na licytacji.

### Sukces

— Nareszcie po tylu latach poszukiwań znalazłem złoto.

— Ależ to moja złota plomba, którą wczoraj wyplułem.

# SKĄPY GOSPODARZ.

# Kalkulacja Wojciecha

## została przekreślona przez życie.

Wojciech jest już oddawna wdowcem. We wsi uchodzi za najbogatszego i za najbardziej skąpego chłopa.

Rzeczywiście, Wojciech lubi oszczędzać i strasznie nie lubi wydawać pieniędzy. Dlatego właśnie parobków nie trzyma i wszystko robi sam przy pomocy jedynej służącej, Magdy.

Magda już od 10 lat służy u Wojciecha. Orze, jak wół, od rana do nocy. Gotuje, pierze, sprząta, krowy doi, w polu pracuje i na targ chodzi z mlekiem.

Nie dałby sobie Wojciech bez niej rady. I tanio bierze, wszystkiego 8 złotych na miesiąc.

Wojciech lubi Magdę za jej pracowitość, ale raz w miesiącu nie może na nią patrzeć. Tego dnia, kiedy się upomina o wypłatę.

Wojciech wzdycha wtedy, sapie gniewnie i narzeka:

— Caszy złe, a tu płać jej i płać. Co miesiąc 8 złotych.

— A co gospodarz chciał? — oburza się Magda. — Żebym darmo robiła?

— Darmo nie chcę — wzdycha Wojciech. — Ale mogłabyś co opuścić!

Magda jednak nie opuszcza. Zna swoją wartość i wie, że choć Wojciecha żółć zalewa, musi płacić, bo bez niej nie da sobie rady.

I Wojciech z bólem serca płaci. I przy każdej wypłacie kombinuje, jak tej nieprzyjemnej w życiu chwili uniknąć. Jak zrobić, żeby Magda została i żeby nie trzeba jej było płacić?

Aż pewnego dnia przyszła mu myśl do głowy. Cały dzień rozmyślał i pod wieczór, kiedy przyszedł do chałupy na kolację, mruknął w stronę Magdy.

— Magda!

Magda, zajęta przy piecu, odwróciła głowę i spojrzała pytająco na swego chlebodawcę.

— Magda! — powtórzył Wojciech.

— A dyć jezdem! Cegój gospodarz chcom?

— Magda! Jak myślis? Młodziaki już nie jezdeśmy, co?

— Chyba, że nie.

Wojciech podszedł do niej bliżej.

— Magda... A możebyśmy się tak pożenili?

Magda spojrzała zdziwiona i zamiast odpowiedzi spuściła wstydliwie oczy.

W parę tygodni potem odbył się ślub. Wesele naturalnie kosztowało sporo, goście jedli i pili, ale Wojciech nie żałował. Raz wydał trochę pieniędzy, ale zato skończą się wreszcie denerwujące go, comiesięczne wypłaty Magdzie. Żonie się przecież za robotę nie płaci. Sto złotych na rok przez tę kombinację sobie zaoszczędzi.

Na myśl o tem zacierał ręce z uciechy...

Wesele się wreszcie skończyło i goście się rozeszli.

— Magda! — powiedział wesoło Wojciech, kiedy zostali sami. — Teroz już na pirwszego pieniędzy nie dostaniesz. Już sługą nie jezdeś, ino panią gospodarzową. Zadowolona jezdeś?

— A juźci, że zadowolona — przytaknęła Magda, przeciągając się sennie. — Zaroz jutro trza będzie dziewuchę przyjąć.

Wojciech otworzył szeroko oczy.

— Kogo?!

— A dyć wyraźnie mówię. Dziewuchę do roboty.

— Coooo?!! Kogooo?!!

Magda spojrzała gniewnie na Wojciecha.

— Coś ty ogłuchł stary? Dyć w kółko powtarzam, że zaroz jutro o służące się we wsi rozpytam! Co ty myślis? Że ja gospodarska żona, sama będę prała, gotowała, chlew i oborę cyściła? Trza się będzie za jaką robotną dziewcyną rozejrzeć. A jak se sama nie da rady, to się jesce parobka weźmie. Rozumies głąbie?!

### Wróg przekleństw

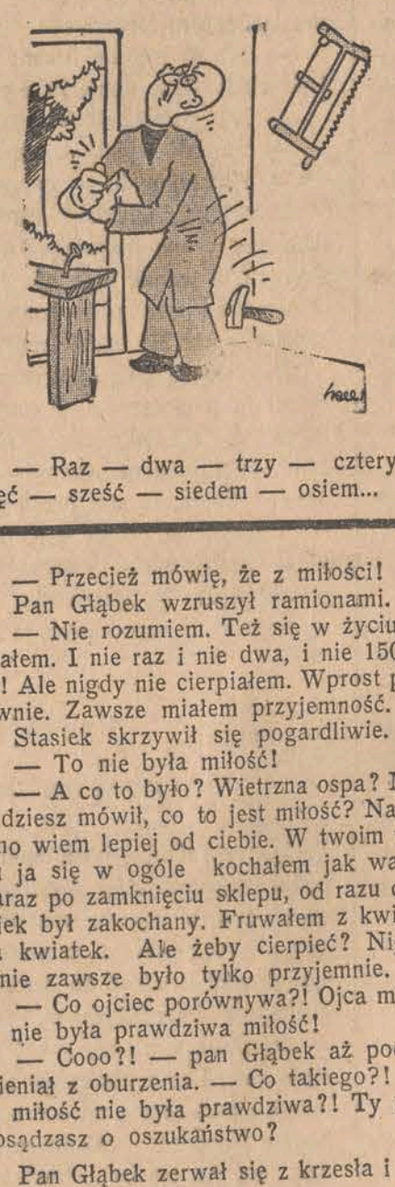

— Raz — dwa — trzy — cztery — pięć — sześć — siedem — osiem...

# POGRZEB MILIONERA.

## Głośna żałoba na cmentarzu.

Los dziwnie ludzi doświadcza! — szeptali między sobą krewni i przyjaciele, odprowadzając zwłoki Kazimierza W. na miejsce wiecznego spoczynku. — Całe życie chłop bidę klepał, a ledwie w zeszłym roku ten milion na loterii wygrał, już kopytka wyciągnął!

Na cmentarzu panował nastrój nader uroczysty. Zebrani otoczyli świeżą mogiłę, a koledzy zmarłego, pan Kalasanty Wróbel, rozpaczał:

— Umarłeś, Kazik, i nic cię już teranie obchodzi. Nic cię już nie boli, ani nie trapi, znakiem tego lepiej ci, niż nam, żyjącym.

Mnie na ten przykład ząb cholernie dolega, innemu znów kiszka papu woła... Lepiej ci, Kazik.

Ale żeś bez całe życie specjalnie mądry nie był, toteż i z tą śmiercią źle się urządziłeś. Bo żebyś parę lat temu kipnął, kiedyś pętakiem jeszcze był, tobym rozumiał. Ale zara po milionie? Warto ci było?

Dzieci zostawiłeś odchowane... Cóż im po tem milionie, o wiele tata nie żyje? Słyszysz, Kazik, jak biedactwa beczą?... —

Dzieci zmarłego poczęły gwałtownie trzeć oczy chustkami i wzdychać żałośnie. A z tyłu jakiś mężczyzna zapłakał rozpaczliwie i w żaden sposób nie można go było uspokoić.

Pan Kalasanty próbował kontynuować mowę, ale nic nie było słychać. Nieznajomy płakał bowiem coraz głośniej. Dzieci zmarłego spoglądały na intruza złym okiem i powstała ogólna konsternacja. Wreszcie ktoś z krewnych szturchnął łokciem obcego i rzekł:

— Co pan za drakie tu urzeczywistniasz? Myślałby kto, że sierota. Przychodzi tu, panie, nikt go nie zna, a gorsze lamenta uskutecznia, niż cała famielja razem!...

— No zamknij że pan te gębę, jak pragnę zdrowia! Przecie dzieci nieboszczyka tu są, które prawo mają po ojcu płakać. Coś pan tu ze swojem bekiem wyjechał?—

Że jednak nieznajomy nie przestawał lamentować, przeto zdenerwowani krewniacy chwycili za kołnierz i odstawili do bramy cmentarnej, przy pomocy licznych kopniaków.

— Czemuś pan właściwie tak rozpaczał? — pytał sędzia grodzki na rozprawie pana Antoniego Chróstka. — Przecież nie był pan synem nieboszczyka?

Pan Antoni westchnął boleśnie.

— Właśnie dlatego płakałem, panie sędzio kochany.

Bo jakem se pomyślał o tem milionie, który się dzieciom w spadku pozostał... Oj, panie sędzio, żebym to ja był jego synem...

Sąd skazał panów Franciszka i Mikołaja W. na dwa dni aresztu za pobicie.

# Przykre skutki neutralności

## Wojna w domowych pieleszach.

Jan Kolasiński leżał w łóżku. W drugim zaś spoczywali trzej jego synkowie: Felek, Franek i Kazio, przy czym Felek leżał z lewej strony, a Franek z prawej, a Kazio pośrodku.

Sen począł ogarniać rodzinę Kolasińskich, gdy na raz Felek mruknął:

— Tatuś...

— Czego?

— Co to oznacza „strony wojujące"? Bo tak w gazecie pisało.

— Jak ci to powiedzieć synku... — zastanowił się pan Kolasiński. — O wiele dwa państwa się ze sobą biją, to się wojującymi stronami je nazywa.

— A „neutralny" co znaczy?

— Neutralny, uważasz, to taki kraj, któren sam się nie bije, tylko patrzy. jak się tamte tłuką.

— A komu lepiej? Wojującemu, czy neutralnemu?

— Neutralnemu lepiej, synku. Bo sam cięgów nie obrywa, wojującym towary swoje odpala, a jeszcze się z nich śmieje.

— Znakiem tego taki neutralny, to kawał drania?

— A pewnie!

Zapanowała cisza. Nagle jednak przeraźliwe wrzaski zakłóciły spokój. Okrzyki „do cholery!" i ścierwo neutralne!" mieszały się z odgłosami razów i wreszcie coś ciężkiego spadło na podłogę.

— Co się tam dzieje — ryknął pan Kolasiński.

— A nic! — odparł Felek. — Kazia żeśmy z łóżka wyrzucili.

— Dlaczego?

— Bo był neutralny.

— Jakto? — zdumiał się pan Kolasiński.

— A bo, uważa tata, my z Frankiem to leżymy po bokach. Każden z nasz ciągnie kołdrę w swoją stronę, czyli, że jesteśmy strony wojujące. Jak ja się nakryję, to Frankowi zimno, a jak Franek kołdrę pociągnie, to mnie znowu zimno.

— Nie wiemy, jak się skończyła wojna domowa w rodzinie Kolasińskich. Wiemy natomiast, że w parę tygodni później pan Kolasiński stanął przed Sądem i skazany został za zakłócenie snu sąsiadów na 10 złotych grzywny.

# Gdy zakwitną znów jaśminy...

# „Wot i mienszczyzna!"

Bardzo była dumna pani Biedulkiewiczowa z Wileńszczyzny ze swego męża.

— Wot i mienszczyzna, mawiała nieraz, i odrestaurować każdą rzecz potrafi i cały dzień wesoły chodzi, choć i nie wypiwszy. A jakiż przystojny!

I właśnie ta przystojność zgubiła pana Atanazego. Ta wesołość, o której z taką nieświadomością zła, mówiła pani Biedulkiewiczowa, — rzeczywiście nie w monopolu państwowym miała swoje wytłumaczenie.

Oto pan Atanazy nawiązał mały romans z piękną i młodą sąsiadką, noszącą wzniosłe imię Serafiny. Krótko trwała idylla, niestety! Pani Biedulkiewiczowa ja najlepszy pies gończy po śladach na zdeptanych grządkach kapusty i zagonie ślicznie kwitnących truskawek doszła „do kłębka" w postaci krzaku jaśminu, pod którym w dzień biały zakochani marzyli o gwiazdach.

Padły słowa wyjaśnień i skarg, pan Atanazy oczywiście stwierdził, „że o niczym nie wie", wywody jego poparła pani (niestety też mężatka) Serafina, która migdałkowym wyrazem swoich oczął, zgodnym z niebiańskim brzmieniem swego imienia, dobitnie dała do zrozumienia, że właśnie przed chwilą dusza jej z wysokości wprost pod rzeczony krzak jaśminu spadła i ze zwykłą u kobiet niekonsekwencją oskarżyła panią Biedulkiewiczową o obrazę i napaść niczym nieuzasadnioną.

— Napadła ona mnie proszę sądu w ogrodzie, w pierść mnie uderzyła i łajać mnie poczęła ty...

Sędzia mocą swej władzy uciszył słowa lecące z ust pani Serafiny z szybkością kul i wezwał strony zwaśnione do pogodzenia się.

— Nie mogę, proszę sądu na to przystać, — orzekła pani Serafina, — mnie pani Biedulkiewiczowa wypublikowała na cały świat, a małożco żeby pan Atanazy nie był jej przychwycił, łeb by mnie ona stołkiem rozczepiwszy.

— Więc jednak był tam pan Atanazy w pobliżu? — spytał sędzia.

— Jakoż nie? W pobliżu wiadomo znajdowałsia, lecz w rzeczy samej nie. Na pomoc mnie biednej on przybiegłszy, ale nie wiele i pomógł, bo nadtoż stary.

U mnie też własny mąż jest i młodszy nawet nie tylko co, a pan Atanazy 50 lat, mając dziad już nie mienszczyzna.

Porwała się na to pani Biedulkiewiczowa i przedstawiła męża swego sądowi dla stwierdzenia pełni jego męskiego uroku.

Pan Atanazy zaś stawiony między poczucie męskiej godności, a strach przed żoną, zeznał:

— Nie pamiętam ja nic szczególnego proszę sądu. Mogło się i z panią Serafiną coś przytrafić, ale w ogóle żeby co — nie pamiętam.

Wobec tych zeznań, sąd nie chcąc zbyt szczegółowo wglądać w sprawy rodzinne i sąsiedzkie, sprawę umorzył. Pan Atanazy wyszedł pod rękę ze swą małżonką, lecz przy wyjściu rzucił pani Serafinie spojrzenie zgoła figlarne i zanucił piosenkę... „Gdy zakwitną znów jaśminy".

# Co to jest miłość?

## Definicja poważnego uczucia.

Pan Głąbek był poważnie zaniepokojony. Jego syn, Stasiek, młodzieniec na wydaniu, ostatnio jakoś posmutniał.

— Ten chłopak cierpi — zaobserwował stroskany ojciec. — Czy on przypadkiem nie jest chory?

Postanowił się z synem rozmówić. Wezwał go do swego pokoju i spojrzał mu czule w oczy.

— Stasiek! Ostatnio źle wyglądasz. Powiedz mi szczerze, co ci jest?

Stasiek spuścił ponuro głowę.

— Cierpię... — powiedział.

— Na żołądek?

— Nie!

— Tylko na co?

— Zakochałem się.

Pan Głąbek przyjrzał się synowi ze zdumieniem.

— Zakochałeś się? I dlatego cierpisz?

— Tak.

— Nic nie rozumiem! Zakochałeś się, to się kochaj! Ale po co cierpisz?

Stasiek zaczął nerwowo chodzić po pokoju.

— Ojciec tego nie rozumie? Jak można tego nie rozumieć! Ja ubóstwiam tę kobietę! Ja się zakochałem na śmierć!

Pan Głąbek zbladł.

— Na śmierć?! Co to znaczy?

— To znaczy, że jabym chciał z nią żyć i żyć, aż do śmierci. Ja ciągle o niej myślę. Ja ją nawet wtedy widzę, kiedy jej nie widzę!

— Zwariowałeś? — przestraszył się ojciec. — Co ty gadasz? Widzisz, jak nie widzisz?!

— Tak! Przypuśćmy, że ona jest w Zakopanem, a ja jestem tutaj. Czy ja ją mogę widzieć?

— Nie.

— A pomimo to ja ją widzę. Bo ona mi ciągle stoi przed oczami. Dzień i noc! Stoi i stoi!

Pan Głąbek machnął lekceważąco ręką.

— Każ jej usiąść. Dziewczyna się zmęczy, jak będzie tak ciągle stać i stać!

Stasiek zatrzymał się i rzucił na ojca gniewne spojrzenie.

— Ojciec się zna na miłości, jak kura na pieprzu! Ja cierpię, a ojciec sobie żartuje!

— Bo nie mogę zrozumieć, dlaczego ty cierpisz?

— Przecież mówię, że z miłości!

Pan Głąbek wzruszył ramionami.

— Nie rozumiem. Też się w życiu kochałem. I nie raz i nie dwa, i nie 150 razy! Ale nigdy nie cierpiałem. Wprost przeciwnie. Zawsze miałem przyjemność.

Stasiek skrzywił się pogardliwie.

— To nie była miłość!

— A co to było? Wietrzna ospa? Mnie będziesz mówił, co to jest miłość? Na pewno wiem lepiej od ciebie. W twoim wieku ja się w ogóle kochałem jak wariat. Zaraz po zamknięciu sklepu, od razu człowiek był zakochany. Fruwałem z kwiatka na kwiatek. Ale żeby cierpieć? Nigdy! Mnie zawsze było tylko przyjemnie.

— Co ojciec porównywa?! Ojca miłość to nie była prawdziwa miłość!

— Cooo?! — pan Głąbek aż poczerwieniał z oburzenia. — Co takiego?! Moja miłość nie była prawdziwa?! Ty mnie posądzasz o oszukaństwo?

Pan Głąbek zerwał się z krzesła i walnął pięścią w stół.

— Smarkacz!! Żeby moja miłość nie była prawdziwa, żeby to było oszukaństwo, toby ciebie nie było na świecie! Ty niewychowany łobuzie! Jak ty do ojca nie masz zaufania, to ja w ogóle nie chcę z tobą mówić!

Trzasnąwszy drzwiami, pan Głąbek wyszedł z pokoju.

**ARNOLD FIBIGER**
niech każdy pamięta — przez lat 60 w służbie klienta.
**KALISZ, Szopena 9**
**Skład Fabryczny**
**Łódź,** ul. Piotrkowska 81
tel 160-92
Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym Jorku.


# ECHA ZE STOLICY

## cie Warszawy w kilku wierszach

Ministerstwo Opieki Społecznej przystąpić ma w bieżącym sezonie budowlanym do budowy nowego własnego gmachu. — Gmach ten ma stanąć przy ul. Wawelskiej, w pobliżu Placu Niepodległości. Założenie kamienia węgielnego projektowane jest w kwietniu.

* * *

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa gmachu dla szkół spółdzielczych na Żoliborzu. Dzięki temu szpecący od wielu lat plac, stanowiący punkt łączący dwie główne arterie na Żoliborzu: ul. Krasińskiego i ul. Marymoncką zmieni zupełnie swój wygląd, gdyż będzie gruntownie uporządkowany.

* * *

Rozwój miasta oraz akcja podnoszenia wyglądu urbanistycznego stolicy powoduje konieczność usuwania coraz to nowych obiektów i budynków, znajdujących się bądź to w nieodpowiednim miejscu, bądź to na nieodpowiednim poziomie. Jednym z takich urządzeń, które miasto zamierza usunąć po przygotowaniu poprzednim odpowiednich instalacyj jest targowisko odzieżowe i miejsce skupu szmat na Placu Broni, tzw. popularnie „Wołówka". Akcja powyższa z uwagi na pewne trudności terenowe nie będzie jeszcze przeprowadzona w bieżącym roku.

* * *

Wobec otwarcia nowej arterii komunikacyjnej wzdłuż Wisły i rozbudowy Pelcowizny i zamierzonej w najbliższym czasie budowy elektrowni i rzeźni na Żeraniu, — ruch przez most przy Cytadeli jest coraz bardziej ożywiony. Most ten jest bez nazwy. Proponowane jest nadanie nazwy mostu Zaolziańskiego.

* * *

Stow. Żoliborzan wystąpiło do Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich o możliwie rychłe wybudowanie drugiego toru tramwajowego na ul. Mickiewicza od Pl. Wilsona do ul. Potockiej w celu polepszenia komunikacji dolnego Żoliborza (od Pl. Wilsona na północ) ze śródmieściem oraz z Marymontem.

* * *

W wyniku lustracji sanitarno - porządkowej dokonanej na Saskiej Kępie ukarano dozorców i właścicieli nieruchomości za nieoczyszczanie jezdni i chodników, przylegających do domów, nieobjętych przez Zakład Oczyszczania Miasta.

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.
PRZY ZWALCZANIU CHOROB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze —
**„BALSAM TRYKOLAN"**
Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.
Sprzedają apteki.



**CZY PRZYPOMINA PANI SOBIE SWOJE LATA DZIECIĘCE?**

Przecież Pani też nie zawsze smakowało owe pożywne mleko. Niechże więc Pani i swego dziecka nie zmusza do picia mleka, jeśli mu ono nie smakuje. Dziecko postępuje dziś podobnie — jak Pani niegdyś. Dlatego trzeba raczej postarać się o ulepszenie smaku mleka. Z Kawą Słodową Kneippa mleko staje się smaczniejsze, łatwiej strawne, a przez to i zdrowsze.


## Krateczki.

# UCZYNNI PRZYJACIELE

## NIEUDANE ODBICIE.

Władze naszego Sejmu narzekają na gadulstwo posłów. Każdy poseł uważa za swój obowiązek przy każdej okazji wygłosić co najmniej godzinne przemówienie. Ponieważ posłów jest kilkuset, więc łatwo sobie wyobrazić tragedie marszałka Sejmu, któryby chciał, aby jedno posiedzenie nie trwało jednak dłużej, niż 24 godziny.

Ale winna jest wszystkiemu ordynacja wyborcza! Bo kto widział, żeby do Sejmu wpuszczać ludzi żonatych? Wiadomo, że taki gość, który w domu nie ma prawa buzi otworzyć i musi tylko słuchać, gdy wreszcie dorwał się do głosu, pragnie wygadać się za wszystkie czasy! Zwłaszcza, że do Sejmu żon nie wpuszczają, więc pan poseł może mówić, co mu się podoba i jak długo mu się podoba.

Z tych względów jasno widać, że ordynacja wyborcza musi być zmieniona. Przede wszystkim i ten paragraf ordynacji musi się znaleźć na pierwszym miejscu postanawia się:

§ 1. Posłem może być tylko i wyłącznie kawaler. Wykluczeni są nawet wdowcy i rozwodnicy, o ile od czasu rozwodu względnie wdowieństwa nie upłynęło co najmniej pięć lat. W ciągu pięciu lat bowiem, można mniemać, że kandydat zdołał już się wygadać.

Poza tym można się zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem inflacji przemówień poselskich dalszymi paragrafami:

§ 2. Kandydat na posła przed postawieniem go na liście kandydatów musi być zbadany przez urzędowego lekarza, celem stwierdzenia, czy nie cierpi na gadulstwo, czyli „gadamanię".

§ 3. Poseł obowiązany jest przed każdym posiedzeniem Sejmu zamknąć się na przeciąg 8 godzin w pokoju (ale przy świadkach) i w czasie tych ośmiu godzin wygłosić przed lustrem sam do siebie przemówienie.

Po takim eksperymencie odechce mu się z pewnością na dłuższy okres przemówień.

Jedna jednak rzecz w naszym Sejmie jest pocieszająca. Że tak mało w nim kobiet. Jeżeli obecnie, gdy jest znakomita większość mężczyzn, narzeka się na ilość i długość przemówień, to wyobraźmy sobie, coby się działo, gdyby w Sejmie zasiadała większość kobiet. Wprawdzie mężczyzn nie dopuściły by zupełnie do głosu, ale za to same zamordowały by słuchaczy przemówieniami.

Wpuszczenie na każde posiedzenie Sejmu wszystkich żon panów posłów w charakterze widzów, sytuacji nie rozwiąże, gdy mąż będzie chciał się pokazać żonie, że jednak i on ma głos, że i on może mówić, kiedy chce, a żona musi milcząco słuchać.

Nie wiem, czy powyższe wnioski będą wzięte pod rozwagę i do wykaniania, ale mam wrażenie, że lepszego rozwiązania nikt nie znajdzie. Pomysł jest prosty, i jak wszystkie proste pomysły — genialny.

### WIĘZIEŃ.

Rzecz działa się na stacyjce Wilamów na linii kolejowej gdzieś tam w powiecie tureckim. Na stacji czekała gromadka ludzi ze Stefanem Szymańskim na czele. Młodzi ludzie czekali na nadejście pociągu, którym miała jehcać grupka więźniów, przewożonych z więzienia na sprawę do sądu. Wśród owych więźniów znajdował się właśnie przyjaciel i towarzysz Szymańskiego i towarzyszy.

Szymański jest człowiekiem elokwentnym, w dłuższym przemówieniu więc wytłuszczył towarzyszom, że panie dzieju, naszego przyjaciela wiozą do więzienia, a my panie tego nic? Więc my, panie tego, pokażemy im, panie dzieju, że naszego kamrata nie wolno więzić! Odbijemy go, chłopcy?

— Odbijemy, Stefuś!!

I decyzja zapadła. Gdy przyszedł pociąg młodzi ludzie zaczęli się szarpać ze strażnikami więziennymi, co im jednak nie wiele pomogło, gdyż przyjaciela i tak nie odbili, a Stefusia przytrzymano i pociągnię to do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki skazał Stefana Szymańskie go na 3 miesiące aresztu.

**Jerzy Krzecki.**

—oOo—


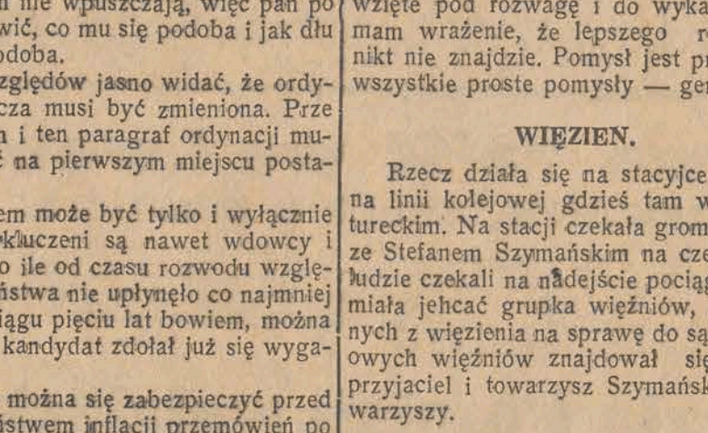



# Dzwon Marszałka Piłsudskiego

## odzywać się będzie w chwilach uroczystych

WILNO, 26. 2. — Magistrat zaakceptował wniosek zarządu P.O.W. w Wilnie o odlaniu i zawieszeniu w Wilnie specjalnego dzwonu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzwon ten będzie się odzywał w chwilach uroczystych, związanych z pamiętnymi datami w życiu Wielkiego Marszałka.

Przypuszczalnie dzwon ten zostanie zawieszony na Rossie.

# Czy wystarczy?

## SPEAKEROM DO SZTAMBUCHU

„Dz. B." pisze: — We wtorek, 21 bm. w godzinach porannych speaker warszawski zapowiadając różne płyty, których wysłuchanie miało umilić ranne wstawanie, oświadczył wreszcie, że teraz posłuchamy pieśni morskich, a ponieważ „takowych" w Polsce prawie nie ma, więc — angielskie. Musieliśmy więc „ubierać się" przy dźwiękach owych angielskich pieśni morskich. Otóż zapraszamy stołecznych speakerów radiowych nad morze, aby się nauczyli tego co widzieć powinni i w wyniku tego spowodowali nagranie na płyty polskich pieśni morskich.

Dziwne doprawdy, że tego dotąd nie zrobiono. Nasza propaganda kulturalno-narodowa miałaby w tej dziedzinie znaczenie, wdzięczniejsze pole do działalności, niż otaczanie ojcowską opieką „Herzpinkla" Funduszu Kultury Narodowej, poety Gronowicza, który za nasze pieniądze „uciekł" — jak sam pisze — do Ameryki, żeby nie patrzeć na polskich żołnierzy!

Poniżej dla orientacji pp. speakerów Polskiego Radia podajemy tytuły niektórych prześlicznych pieśni morskich:

„Na fali niebieskiej kuter sobie płynie..."
„Tam na fali, tam na fali bezkresnej..."

„W Jastarni i Kuźnicy żyją śmiali rybacy..."

„Jakie piękne jest to nasze, polskie morze, za jego wolność dzięki Tobie Boże!..."
„O jak wesoło płyniemy w dal..."
„Gul, gul, górka..."

„Rybak wciąż na morze czule spoziera..."
„Nie damy morza, ani Pomorza, nie chcem cudzego, nie damy swego..."

Wystarczy?

Podaliśmy tylko rybackie piosenki morskie, a ileż jest jeszcze marynarskich!


**Towarzystwo Osiedli Robotniczych**

# SPRZEDAJE DOMKI Z OGRODEM W OSIEDLU NA STOKACH

Kredyt 50-cioletni, oproc. 2 proc. rocznie spłacany po 95 zł. półrocznemi ratami..

Wpłata przy kupnie 1000 złotych.

**Stała komunikacja autobusowa.**

Odjazd z ul. Pomorskiej (końcowy przystanek tramw. Nr 4.) codziennie o godz. 3.30, 6.30, 7,20, 11.30, 14.00, 16.00 18.00, 19.00, 20.00, 22.00 Przejazd 12 minut. Abonament miesięczny dla mieszkańców osiedla 3.75 zł.

Domy oglądać można przez cały dzień **korzystając z wygodnych połączeń autobusowych.** Należy zgłosić się do dozorcy na miejscu, który oprowadzi po wnętrzu domów.

Szczegółowych informacyj udziela i zgłoszeń kandydatów przyjmuje delegat Towarzystwa Osiedli Robotniczych, w lokalu Biura Regionalnego Planu Z. O. Ł., **plac Dąbrowskiego 5** (gmach Sądu Okręgowego), **pokój 145,** między godziną 12 a 14-tą.



# ZŁA PRZEMIANA MATERII

## przyspiesza starość

Zanieczyszczoną krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry skłonność do obstrukcji plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, otyłości, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium Fizjologiczno — chemiczne „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy - Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.


# ŻYDÓWKA PRZEGRAŁA PROCES O SYNA

## Chłopiec pozostanie przy dotychczasowych opiekunach.

**Z Wilna** donoszą:

Sąd Okręgowy w Wilnie orzekł: „Pozostawić małoletniego Jana Władysława Aronowicza pod opieką Władysława Bryndzy i ks. Adama Kuleszy".

Wyrok ten dotyczy głośnego już na cały świat sporu o dziecko, które jako 4-miesięczne niemowlę oddane przez matkę na wychowanie rodzinie chrześcijańskiej, przez rodziców żydów, zostało ochrzczone i wychowuje się w wierze rzymsko-katolickiej. Rodzice chłopaka, liczącego dziś 13 lat, Lew i Liza Aronowiczowie przypomnieli sobie o nim gdy miał 6 lat i był już katolikiem i od ośmiu lat procesują się z przybranymi rodzicami, pp. Wiolentami o zwrot dziecka.

Sprawa weszła obecnie w nowe stadium. Poprzedni proces wygrali Aronowiczowie w Sądzie Najwyższym i uzyskawszy tytuł wykonawczy, usiłowali przez komornika dziecko odebrać. Z różnych przyczyn wyrok wykonany być nie mógł. Tym czasem wpłynął do Sądu Okręgowego nowy pozew, tym razem ze strony opiekunów małoletniego Aronowicza przemysłowca p. Władysława Bryndzy, ojca chrzestnego małego Janka i ks. proboszcza Kuleszy. Pozew, oparty o kanony Kościoła rzymsko - katolickiego, chronione przez konkordat, według których dziecko katolickie winno być wychowywane w religii katolickiej i uczęszczać do szkół katolickich, przy czym decydującym jest wiek lat siedmiu, podkreśla, iż chłopak, wychowany w religii rzymsko - katolickiej, liczący w chwili wniesienia pozwu w roku 1936 lat 11 (dziś ma lat 13 z górą) przystępował już do spowiedzi i Komunii św., że Jan Władysław Aronowicz nie chce wracać do matki żydówki, której nie zna, że przywiązany jest bardzo do religii katolickiej i gorliwie spełnia praktyki religijne.

Oddanie chłopca matce pociągnęłoby za sobą z jej strony presję na dziecko w kierunku wyrzeczenia się wiary i zasad katolickich. Wyrwanie dziecka ze środowiska, w którym wyrosło i do którego się przywiązało, byłoby nieobliczalnym w skutkach ciosem dla psychiki Janka Władysława Aronowicza. Podanie opieki kończyło się wnioskiem pozbawienia Aronowiczów prawa opieki nad chłopcem a pozostawienia małoletniego Aronowicza pod opieką obecnych jego opiekunów.

Prośba opiekunów, po kilku terminach, rozstrzygnięta została w dniu wczorajszym.

Sąd wydał przytoczony na wstępie wyrok.

Jak się dowiadujemy, ojciec chłopaka, Lew Aronowicz, mieszka stale w Paryżu, dokąd już dawno wyemigrował. Jest on z zawodu radiotechnikiem, czy też elektrotechnikiem. Matkę dziecka wstrzymuje od wyjazdu do Paryża spór o jedynego syna, którego losami sama ongiś pokierowała.

# RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 26 LUTEGO.

**Warszawa I (Raszyn)**
i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Nie opuszczaj nas"
7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Nabożeństwo z kościoła parafialnego w Miechowie
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
11.45 Przegląd wydawnictw
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej m. Poznania
13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego
13.05 Przegląd kulturalny
13.15 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i in.
14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Koncert kwartetu wokalnego
17.10 „Drobiazgi" — opowiadanie Marii Dąbrowskiej
17.30 „Piękna Galatea" — burleska. . operetka w 1-ym akcie Poly Henriona — z Poznania
18.30 Chwila Biura Studiów
18.40 Koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej i in.
19.20 „Szymon Konarski" (w 100-ną rocznicę stracenia) — przemówienie (z Wilna)
19.30 Słynni wirtuozi — płyty
W przerwie około g. 19.50: Pogadanka aktualna
20.15 Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny (20.40), Wiadomości meteorologiczne, Tygodnik dźwiękowy oraz Nasz program na jutro
21.20 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
21.55 „Łątki radiowe"—wesoła audycja (ze Lwowa)
22.30 Transmisja fragmentów Ogólnopolskiego Zjazdu Ewangelików
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.15 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.45 Koncert
9.10 Odczytanie programu
Po nabożeństwie około g. 10.30: Muzyka z płyt
13.05 Wiersze dla dzieci — recytacje
14.40 Rezerwa muzyczna
15.00 Audycja robotnicza
19.30 „Pół czarnej przy mikrofonie" — transmisja z restauracji „Roma"
20.00 Na horyzoncie łódzkim — felieton
20.10 Wiadomości sportowe lokalne
22.30 Muzyka z płyt
23.05 Zakończenie audycyj


**Zaficfonuj zaraz**
**Nr. 182-48 lub 102-29**

a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.



**ZŁ. 150.—**

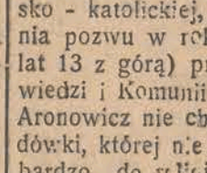

**Gwarantowane maszyny do życia najlepszych syst. amerykańskich z przybor. do haftowania, mereżkowania, cerowania i t d. gotówką —ratami!** Katalogi wysyła każdemu bezpłatnie **Centrala maszyn, Kraków, Dietla 109-A.**


PONIEDZIAŁEK, 27 LUTEGO

**Warszawa I (Raszyn)**
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.20 Menuety — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników
13.30 „Opera" — audycja muzyczna dla liceów
14.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Słuchowiska dla młodzieży: „Awantura o Basię" — ze Lwowa
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika naukowa
16.35 Recital skrzypcowy — z Gdyni przez Toruń
17.00 Wielkie stolice Europy: „Berlin" — pogad.
17.15 Mazury i polki Józefa Nikorowicza — lycja muzyczno - słowna (z Poznania)
17.50 Rozwój komunikacji lotniczej — pogadanka
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Drugi reportaż z Rzymu przed wyborem nowego Papieża
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i in.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sporto, we oraz nasz program na jutro
21.00 Recital śpiewaczy Marii Berenitta (Francja)
21.40 Nowości literackie
22.00 „Dzieje symfonii" — audycja w wykonaniu orkiestry P. R. W programie IV symfonia Piotra Czajkowskiego
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz.

5.30 Pieśń poranna
5.35 Muzyka poranna — płyty
11.20 Muzyka z płyt
14.00 Koncert rozrywkowy — z Katowic
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.10 Muzyka z płyt
18.20 O wszystkim po troszku
18.25 Wiadomości sportowe lok...
22.00 Życie kulturalne
22.10 Koncert rozrywkowy
23.05 Zakończenie audycyj

**PRZY CZARNEJ KAWIE.**

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Hufcach Łódzkich zawiadamia, że w każdą niedzielę w godzinach od 17 — 20-ej w restauracji „Tivoli" urządza podwieczorek „Przy czarnej kawie" z występami artystycznymi. Wejście zł. 2 wraz z konsumcją.

Na podwieczorek ten wszystkich sympatyków harcerstwa uprzejmie zapraszamy.

**JASNOWIDZ PROF. VICHARA**

wyróżniający się spośród wszystkich, nawet najwybitniejszych jasnowidzów,— zaprasza wszystkich, którym leży na sercu ich dobro, by odwrotnie podali datę urodzenia, dokładny adres, a Prof. Vichara opracuje każdego najdokładniej we wszystkich kierunkach, w szczególności loterii. Należy wypełnić kupon i przesłać łącznie z kwotą 1 złoty znaczkami pocztowymi na porto pod adresem: **Prof. VICHARA, Kraków, Zyblikiewicza, Skrytka 567.**

**KUPON ULGOWY DLA CZYTELNIKOW „ECHA"**

imię i nazwisko . . . . . data urodzenia . . . . . .

dokładny adres . . . . . .

# Przedsiębiorstwa państwowe prowadzone są biurokratycznie

## We wtorek głosowanie nad całością budżetu w Senacie.

WARSZAWA, 26. 2. — Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia kom. budż. Senatu było sprawozdanie generalne i ustawa skarbowa. Sprawozdawca generalny sen. inż. Skoczylas po scharakteryzowaniu sytuacji budżetowej państwa w latach kryzysu, zaznaczył, że obecnie mamy przed sobą preliminarz budżetowym już bez niedoboru. Jest to budżet zrównoważony, czwarty już z rzędu.

### Śladami zagranicy.

Dziś można stwierdzić, że wszystkie prawie dziedziny pracy są w nastawieniu pozytywnym. Ten ruch ciągle trzeba odpowiednio nasilać. Szczególnie trzeba wytrwałej pomocy rolnictwu, które znowu stanęło w obliczu zachwiania swej rentowności.

Podniesienie dochodu społecznego nie da się osiągnąć gwałtownie i trzeba zostawić dla tego rozwoju czas konieczny. Tymczasem stosunki zagraniczne nie pozwalają nam czekać tak długo na tę normalną ewolucję gospodarczą i zmuszają nas do forsownego prowadzenia analogicznych prac nad uzbrojeniem, rozwojem komunikacji. Tego wszystkiego nie możemy wykonać budżetem normalnym, musi tę pracę podjąć osobny elastyczny program gospodarczy.

Dalej mówca podał analizie sytuację gospodarczą Polski, twierdząc, że rok 1939 zapowiada się gospodarczo trudniej.

Sprawozdawca omawia następnie szczegóły preliminarza na rok 1939/40.

### Na inwestycje.

Na inwestycje rozsiane po różnych działach budżetu przewidziano w preliminarzu a na rok przyszły kwotę 322.517 tysięcy złotych, z czego blisko połowa przypada na obsługę zobowiązań zaciągniętych w poprzednich latach. Wymieniona suma jest o 24,834 tysiące zł. wyższa niż w roku bieżącym.

Z wydatkami przewidzianymi w preliminarzu budżetowym na inwestycje zazębiać się będą po części także inwestycje zapowiedziane przez wicepremiera w Sejmie jako wielki piętnastoletni program, a konkretnie wniesione ustawą, jako trzyletni plan inwestycyjny, przewidujący roczne wydatki na inwestycje w kwocie 666 milionów zł. Pozostawiając poza dyskusją dotację na F. O. N. Przyznać trzeba, że pozostała kwota 260 milonów zł. jako roczny przypływ osobnego kapitału inwestycyjnego do przewidzianej już preliminarzem kwoty inwestycyjnej, posunie naprzód prace inwestycyjne w kraju. Kwota ta na inwestycje wyda się niewątpliwie za małą, a wysiłki w tym względzie są zbyt ostrożne, jeżeli jak to miało miejsce w ogólnych debatach, porównuje się ciągle Polskę z jej sąsiadami, a zwłaszcza z Rzeszą niemiecką. Trzeba jednak pamiętać, że Niemcy liczą z górą dwa razy tyle ludności jak Polska, że ich dochód społeczny wynosi trzy razy więcej jak w Polsce, że Niemcy są w 70 proc. krajem przemysłowym, że mają ludność jednolitą bez licznej spekulacyjnej mniejszości żydowskiej i t. d. i t. d.

### Inicjatywa prywatna.

Preliminowane dochody przedsiębiorstw państwowych wynoszą zaledwie 4,1 proc. wszystkich dochodów państwowych. Cóż dopiero można mówić o oprocentowaniu majątku państwowego i o dochodzie z niego, który nie wyniesie nawet 1 proc. I znowu sprawdza się zdanie, że państwo zasadniczo nie jest w stanie prowadzić dobrze i rentownie przedsiębiorstwa i powinno to zostawić inicjatywie prywatnej, która z tych samych przedsiębiorstw jest w stanie wypracować o wiele większy dochód. Stan taki jest wynikiem biurokratycznego prowadzenia przedsiębiorstw przez czynniki państwowe.

Następnie sprawozdawca omówił szczegółowo zmiany preliminarza budżetowego w poszczególnych działach według uchwał Sejmu. Komisja skarbowo - budżetowa Senatu przyjęła zmiany poczynione przez Sejm i uchwaliła prewraz z budżetem na r. 1939/40 w brzmieniu, niu sejmowym.

Sprawozdawca popiera rezolucję, zgłoszoną do preliminarza i zgłasza wniosek o uchwalenie przez senat projektu ustawy skarbowej wraz z budżetem na r. 1939-40 w brzemieniu, uchwalonym przez Sejm, ze zmianami, proponowanymi przez komisję Senatu i rezolucjami.

### Przemówienie min. Skarbu.

Po sprawozdawcy zabrał głos minister skarbu E. Kwiatkowski. W przemówieniu swym m. in. oświadczył, iż w sprawie sytuacji materialnej pracowników państwowych i sprecyzował sam jak też i wiceminister Grodyński stanowisko rządu. Program inwestycyjny został omówiony szczegółowo na komisji inwestycyjnej Sejmu i znajdzie swe oświetlenie w połowie przyszłego tygodnia podczas obrad plenarnych Sejmu. Niebawem więc i Senat obejmie dyskusję nad tym zagadnieniem.

Wniosek rządowy w sprawie uruchomienia nowych kredytów rolniczych wpłynął do laski marszałkowskiej w Sejmie i znajduje się na porządku obrad poniedziałkowego posiedzenia Sejmu. Rozważanie tego wniosku da ministrowi skarbu możność bardziej szczegółowego oświetleniu tego ważnego problematu. Również sprawa statutu Banku Polskiego oraz projekt ustawy o dalszej unifikacji prawno - gospodarczej Śląska Zachodniego z Polską dadzą możność do rozwinięcia odpowiedniej dyskusji parlamentarnej, a w razie potrzeby i oświadczeń rządowych.

— Wobec tej szczególnej w roku bież. sytuacji, otwierającej możność głębszej dyskusji nad najważniejszymi sprawami przy okazji rozważania ustaw specjalnych, uważam — oświadczył wicepremier Kwiatkowski —za mniej celowe ogólnikowe syntetyzowanie mego stanowiska w stosunku do wszystkich aktualnych obecnie zagadnień, ponieważ ogólnie syntetyzowałem je w przemówieniu wstępnym przy wnoszeniu preliminarza budżetowego.

Ograniczam się więc do prośby o przyjęcie ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1939/40 ze zmianami uzgodnionymi pomiędzy referentem generalnym i referentem budżetu skarbu a ministrem skarbu oraz poszczególnymi ministerstwami i z uwzględniemi mego oświadczenia, iż wobec niezwykle napiętej równowagi budżetowej w nowym okresie oraz wobec pewnych, rysujących się w chwili obecnej trudności gospodarczych. w stosunku do wszystkich nieuzgodnionych wniosków wydatkowych wyrażam sprzeciw wynikający z uprawnień rządu zawartych w ust. 1 art. 59 obowiązującej Konstytucji.

Po przemówieniu rozpoczęła się dyskusja Sen. Przedpełski, nawiązując do twierdzenia generalnego sprawozdawcy, że należy ograni- 2 szp. SEJM eąniezykle aobezegs o czać istnienie przedsiębiorstw państwowych, jako mniej rentownych, prosi o podanie dla przykładu, jaki jest dochód za ostanie 3 lata czterech największych przedsiębiorstw naftowych prywatnych i przedsiębiorstwa państwowego „Polmin".

Sen. Prystor przemawiał na temat emerytur i obciążenia nimi naszego budżetu.

### Odpowiedzi.

Na wywody senatorów odpowiedział podsekretarz stanu Grodyński: sen. Przedpełskiemu oświadczył wiceminister, że nie ma tu bilansów koncernów spółek naftowych, a tylko dane, dotyczące „Polminu". „Polmin" wpłacił dotychczas sumę, nieprzekraczającą siedemdziesięciu paru procent sumy preliminowanej na niecałe 400.000 zł. „Polmin" płaci także podatek.

Co się tyczy zmniejszenia wydatków, to s. Wielowieyski podał już jak jest obliczany i wypłacany dodatek dla urzędników Ministerstwa Skarbu. Dla ścisłości podam kilka cyfr: dodatek w wysokości 20 zł. miesięcznie otrzymuje 1744 urzędników, w wysokości 25 zł. — 992, w wysokości 30 zł. — 1122 urzędników.

Sen. Kamiński broni w dalszym ciągu swego wniosku. Odnośnie sprawozdania sen. Skoczylasa, uważa, że niesłuszne jest jego zdanie, dotyczące jak najszerszego oddania w ręce prywatne, przedsiębiorstw państwowych. Jest cały szereg przedsiębiorstw, które mimo, że przynoszą skarbowi straty, muszą zostać w rękach państwowych ze względów społecznych czy państwowych. Tym bardziej uwaga ta odnosi się do przedsiębiorstw państwowych jak np. lasy państwowe, które łączą wyższe korzyści społeczne z dużym stosunkowo zyskiem.

Przedpełski uważa, że przedsiębiorstwo winno się dzielić na prywatne i państwowe, lecz na dobrze i źle prowadzone. Ponadto istotna jest tutaj sprawa, czy przedsiębiorstwo jest rentowne i czy płaci podatki.

Przewodniczący zawiadomił, że głosowanie odbędzie się we wtorek, oddzielnie nad każdą częścią budżetu oraz nad całością poddane będą również pod głosowanie poprawki przy głosowaniu nad poszczególnymi częściami. Po załatwieniu głosowania nad całością odbędzie się głosowanie nad zgłoszonymi rezolucjami.

# „Końska dyskusja" radnych m. Kalisza.

## Burzliwe posiedzenie.

KALISZ, 26. 2. — Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej Kalisza odbyło się w atmosferze ogromnego podniecenia, powstałego wskutek gorącej utrzymanej w tonie nieparlamentarnym dyskusji, jaka wywiązała się nad protokółem Komisji Rewizyjnej.

Protokół odczytał przewodniczący Komisji Rewizyjnej, p. Ablewicz. Oświetlił on działalność Zarządu Miejskiego wszechstronnie, zwracając uwagę na pewne uchybienia zwłaszcza w dziedzinie angażowania się Magistratu w stosunki handlowe z radnymi. Wyjaśnień udzielali poza prezydentem, kierownicy poszczególnych resortów Zarządu Miejskiego.

Nad protokółem wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja, która niejednokrotnie przybierała formy nieprzyjemnych wycieczek osobistych.

Szczególnie dużo wrzawy narobiła sprawa nabycia od p. Z. Jałowieckiego koni za 1800 zł. które według mówców były przepłacone, a transakcja doszła do skutku tylko przez wpływ i znajomość radnych, W tej „końskiej" dyskusji radni naprawdę zbyt zagalopowali się, sypiąc epitetami, które budziły ogólne wybuchy wesołości. Również żywa dyskusja wywiązała się w sprawie ubezpieczenia rzeźni w Towarzystwie „Florianka", gdzie agentem ubezpieczeniowym jest radny.

Następnie sprawa wykorzystania licznika r. Acera dla osób postronnych — współlokatorów również znalazła w dyskusji wyrazy potępienia.

W rezultacie jednak po kilku naprawdę rzeczowych uwagach kilku „zimniejszych" radnych Rada protokół Komisji Rewizyjnej przyjęła.

W wolnych wnioskach podano wniosek o wypłacenie pracownikom miejskim 13 pensji, po czym posiedzenie późno w nocy zamknięto.

KAKAO WEDLA

RACIONALNE SNIADANIE LUDZI PRACY

# 2-godzinny strajk protestacyjny

## w obronie starego robotnika.

ŁÓDŹ, 26. 2. — Wczoraj odbyła się w inspekcji pracy konferencja w sprawie likwidacji strajku w Spółdzielni Tkaczy „Tkanina" mieszczącej się w murach Stolarowa przy ul. Rzgowskiej 26-28. Przedmiotem jej był spór o zaległe należności za pracę. Ponieważ nie osiągnięto porozumienia co do terminu wypłaty wszystkich należności — konferencja zakończyła się niepowodzeniem i strajk trwa w dalszym ciągu.

JUTRO KONFERENCJA.

Jak donosiliśmy — robotnicy fabryki „Krusche i Ender" w Pabianicach po 3-dniowym strajku przystąpili do pracy z tym, że w ciągu najbliższego tygodnia kwestie sporne zostaną załatwione na płaszczyźnie rokowań, przy udziale inspekcji pracy. Obecnie dowiadujemy się, że konferencja w tej sprawie odbędzie się w dniu jutrzejszym, t. j. w poniedziałek w lokalu inspekcji pracy w Pabianicach. Główne rozmowy toczyć się będą wokół przyjęcia powrotnego do pracy jednej zwolnionej robotnicy oraz sprawy podziału pracy.

ODROCZONE ROZMOWY.

W dniu wczorajszym miała się odbyć w fabryce Poznańskiego konferencja w sprawie zatargu o unormowanie warunków płacy i pracy na poszczególnych odziałach. Konferencja ta nie odbyła się, gdyż inspektor pracy nie był w stanie zebrać wszystkich niezbędnych materiałów. Po ich zebraniu konferencja zwołana będzie na nowo. Nastąpi to w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

LIKWIDACJA ZATARGU.

Donosiliśmy o zatargu o należności za postój w czasie ćwiczeń opl. jaki wybuch na terenie fabryki Światłowskiego i Kohna (Żwirki 17). Wczoraj inspekcja pracy doprowadziła do likwidacji zatargu. Robotnicy firmy otrzymają wynagrodzenie za 5 godzin postoju.

CIEKAWY INCYDENT.

— Nowy zatarg powstał w fabryce Birencwajga przy ulicy Kopernika 53a. Robotnicy zażądali powrotnego zatrudnienia jednego ze swych kolegów, który przez dłuższy czas chorował. W czasie jego choroby firma przyjęła inwalidę.

Obecnie inwalidzie zaproponowano inne zajęcie wobec powrotu starego robotnika po chorobie. Nie chciał się jednak na to zgodzić, a robotnicy widząc w tym możliwość pogorszeniu warunków pracy i płacy dla powracającego właśnie po chorobie dawnego kolegi — stanęli w jego obronie proklamując strajk protestacyjny.

Strajk trwał 2 godziny. W międzyczasie — powiadomiony o zatargu inspektor pracy inż. Skusiewicz — odbył ze stronami konferencję. W wyniku jej strajk przerwano z tym, że do 1 marca firma ma przedstawić szczegółowy wykaz zatrudnionych w fabryce inwalidów i niepodległościowców. Po stwierdzeniu, że fabrykant zatrudnia niepodległościowców w dostatecznej ilości — inspekcja pracy zwróci się do biura pośrednictwa pracy o skierowanie inwalidy, będącego ością sporu do innego zakładu pracy. Inwalida ten otrzyma 2 tygodniowe odszkodowanie.

STRAJK.

— Wczoraj wybuchł strajk okupacyjny w Przedsiębiorstwie Oczyszczania Miasta przy ul. Piotrkowskiej. Pracownicy zażądali uregulowania stawek płac. Powiadomiony o strajku inspektor pracy zwołał na jutro konferencję.

# Sprawa zajść we Lwowie.

## Marszałek Senatu u premiera.

WARSZAWA, 26. 2. (PAT) — w piątek dnia 24 bm. marszałek Senatu Bogusław Miedziński odwiedził prezesa Rady Ministrów gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego w związku z zajściami, które miały miejsce na terenie Lwowa na skutek przemówienia, wygłoszonego przez senatora prof. dr. Kazimierza Bartla na komisji budżetowej Senatu w dyskusi nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

# Decyzja komisji radzieckiej

## Poufne obrady.

ŁÓDŹ, 26. 2.

Komisja radziecka, powołana dla zbadania gospodarki teatrów miejskich w Łodzi, odbyła wczoraj swe pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta A. Pączka, w obecności dyrektorów teatrów Wroczyńskiego i Morycińskiego i powzięła następujące decyzje:

„Obrady Komisji uznać za poufne aż do zakończenia prac komisji. Zwrócić się z apelem do prasy, by powstrzymała się od podawania wzmianek i artykułów, które mogłyby utrudnić normalny bieg prac Komisji".

POSIEDZENIE KOMISJI FINANSOWEJ.

W czwartek, dnia 2 marca r.b. o godz. 19-ej w sali obrad Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej. Na porządku obrad sprawa rozpatrywania preliminarza budżetu Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1939-40.

# Smutny widok na podwórzu.

## Eksmisja bezrobotnego.

ŁÓDŹ, 26. 2. — Onegdaj wyeksmitowano z domu przy ul. Matejki 12 bezrobotnego Kota Stanisława, lat 31, który wraz z żoną, kilkuletnim dzieckiem i 65-letnią teściową zamieszkiwał tu od lat pięciu.

Fakt eksmisji, niestety tak częsty obecnie, nie zwróciłby na siebie uwagi, gdyby nie pewien zbieg okoliczności.

W dniu 10 lipca 1938 r. właścicielka domu Podębska Antonina przybyła do mieszkania Kota po odbiór 5 zł. — części zaległej komornego, które Kot, jak stwierdził miał odrobić przy remoncie domu. W związku z tym wynikła awantura, w której rezultacie córka gospodyni Gruzowa Zofia pobiła Kotową.

Następnie gospodyni wytoczyła sprawę o eksmisję, którą w dniu 29 września ub. r. wygrała, podając jako powód niezapłacenie komornego oraz awanturowanie się lokatora.

Wyrok ten zatwierdził w dn. 23. I. 1939 r. Sąd Okręgowy, gdzie rozpatrywano odwołanie Kota.

W wyniku wyroku onegdaj Kota eksmitowano i mieszkanie obecnie z rodziną i meblami na podwórzu. Należy dodać, że w dn. 4. 2. 1939 r. Gruzowa Zofia została skazana przez Sąd Grodzki za pobicie Kotowej na 1 miesiąc aresztu.

Kot mieszkał w tym domu 5 lat płacąc kwartalnie komorne w wysok. 23-75. — Przy wynajmowaniu mieszkania złożył kaucję zł. 85.

Obecnie Kot, jako robotnik budowlany nie pracuje i nie jest w stanie wynająć drugiego mieszkania.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH
LELIWA KARMELKI I EKSTRAKT
Apteki — Dr ogeri

# Polska flotylla ścigaczy

## Na szerokim Bałtyku.

Włochy dzisiejsze rozbudowują w tempie coraz bardziej przyspieszonym swoją flotę wojenną. W 1941 roku Włosi będą mieli z górą 160 okrętów podwodnych, a więc najsilniejszą flotę podwodną świata. Wzmocniona przez ścigacze morskie, które zdały w czasie wielkiej wojny światowej egzamin, atakując z powodzeniem i zatapiając pancerniki austriackie, flota ta zapewni Italii przodujące stanowisko w rzędzie potęg morskich ofenzywnych w basenie śródziemnomorskim. Rozwój potęgi morskiej Włoch ilustrują liczby podane

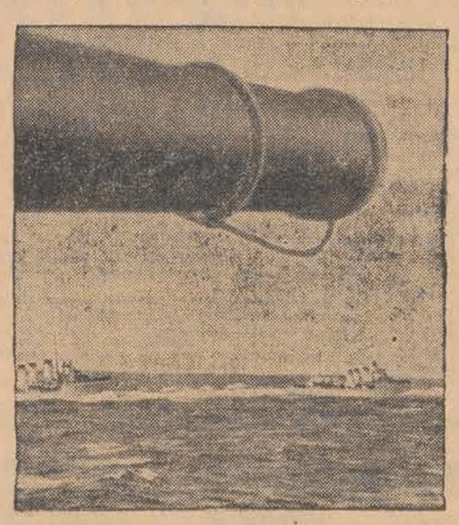

przez prasę włoską. Wynika z nich, że tonaż włoskiej marynarki wojennej osiągnął u progu 17-ej ery faszystowskiej blisko 500.000 ton. Stworzona za czsów reżimu faszystowskiego flota składa się z 4 pancerników o wyporności łącznej 95.000 ton, 24 krążowników o wyporności 166.200 ton, 74 kontrtorpedowców o wyporności 97.450 ton, 59 torpedowców o wyporności 38.200 ton, 96 okrętów podwodnych o wyporności k. 72.000 ton i 45 ścigaczy oraz około 100 okrętów pomocniczych o wyporności około 54.000 ton. Wchwili obecnej znajdują się w budowie 4 pancerniki, 12 kontrtorpedowców oraz większa liczba okrętów podwodnych i ścigaczy o ogólnym tonażu ponad 200.000, tak że w niedługim czasie marynarka wojenna Italii zbliży się do poziomu floty francuskiej.

Polska, budując flotyllę ścigaczy, weszła również na drogę ku pełnej mocarstwowości morskiej na Bałtyku. Trzecie miejsce, które obecnie zajmuje w układzie sił morskich na Bałtyku, po wybudowaniu 24-ech ścigaczy torpedowych, niewątpliwie opuścimy i wspinając się coraz wyżej staniemy na równym poziomie z państwami o utrwalonych tradycjach morskich.

# 42 sprawy o szkodnictwo leśne

### rozpatrzył Referat Karn.-Administr. Starostwa Powiatowego.

ŁÓDŹ, dn. 26. 2. — Na sesji wyjazdowej w Tuszynie Referat Karno Administracyjny Starostwa Powiatowego Łódzkiego rozpatrywał 42 sprawy o szkodnictwo leśne w lasach państwowych leśnictwa Molenda koło Tuszyna. W wyniku rozpraw wszyscy oskarżeni ukarani zostali aresztem od 3 dni do 2 tygodni. Ponadto zasądzone zostało odszkodowanie na rzecz nadleśnictwa Pawlikowice.

ZA POTAJEMNY UBÓJ.

Wczoraj jednomiesięcznym aresztem ukarany został przez tenże Referat Epsztajn Lajbuś Żeromskiego 66 za potajemny ubój.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahane, Limanowskiego 80, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, I Siniecka, Rzgowska 53, S. Trawkowska, Brzezińska 56.

# Rurociąg gazowy do Pabianic i Zgierza.

## 2.700.000 złotych na inwestycje.

ŁÓDŹ, 26. 2. — Odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Gazowni Miejskiej w Łodzi, na którym drobiazgowo omawiany był plan zamierzonych inwestycyj wewnętrznych i zewnętrznych Gazowni. Plan ten wykonany został na zlecenie Rady Nadzorczej przez specjalnie wyłonioną Komisję. Plan Rada Nadzorcza całkowicie zaakceptowała.

W grę wchodzi przede wszystkim sprawa rozbudowy sieci wysokoprężnej gazowej. Przewiduje się przeprowadzenie rurociągu gazowego z Łodzi do Pabianic przez Rudę Pabianicką z jednej strony i do Zgierza z drugiej. W tym bowiem kierunku spotyka się duże zagęszczenie rozmaitych zakładów przemysłowych i warsztatów pracy. Opracowany plan obejmuje również i inwestycje na terenie samej Gazowni. Zakłady te mają być gruntownie przebudowane. Ogółem przewiduje się na zamierzone inwestycje kwotę zł. 2.700.000. Wykonanie planu może odbywać się etapami w okresie 3 lat. Odpowiednio do tego planu inwestycyj został rozbity na szereg alternatyw w zależności od otrzymanego kredytu, który musi być długoterminowy i niskoprocentowy.

W granicach planowanych inwestycyj na terenie Gazowni w Łodzi przewidziana jest sprawa budowy instalacyj, służącej do odtruwania gazu, oraz sprawa budowanego w chwili obecnej wielkiego nowego pieca kosztem kilkuset tysięcy złotych.

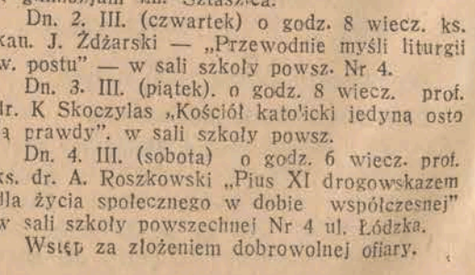


AUDYCJA DLA ROBOTNIKÓW.

Rozgłośnia Łódzka nadaje w niedzielę, o godzinie 15-ej audycję, w której poruszone będą przesądy jakim ulegają jeszcze wciąż ludzie.

Łatwowierność ludzka na tym odcinku często nie ma granic, a ulegają jej ci, którzy za młodu w latach dziecięcych wychowywali się w atmosferze „strachów".

Audycja będzie miała charakter słowno-muzyczny. Udział weźmie między innymi chór reweliersów Karola Lubowskiego.

# ŻYCIE ZGIERZA

### Z ŻYCIA AKCJI KATOLICKIEJ przy parafii Św. Katarzyny.

Wielki Post — to okres pokuty, skruchy i serdecznego żalu za grzechy! Wielki Post — to okres skorygowania niedomagań i braków w ścieżynach życiowych. Akcja katolicka parafii św. Katarzyny w Zgierzu, pragnąc ułatwić dokonanie tego zadania i pogłębić katolickie uświadomienie, organizuje w okresie 1. III. — 4. III cykl odczytów religijnych o charakterze narodowym.

Dn. 1. III. (środa) o godz. 8 wiecz. prof. dr. A. Niesiołowski — na t. „Rozum a wiara" w sali gimnazjum im. Sztaszica.

Dn. 2. III. (czwartek) o godz. 8 wiecz. ks. kan. J. Żdżarski — „Przewodnie myśli liturgii w. postu" — w sali szkoły powsz. Nr 4.

Dn. 3. III. (piątek). o godz. 8 wiecz. prof. dr. K Skoczylas „Kościół katolicki jedyną ostoją prawdy". w sali szkoły powsz.

Dn. 4. III. (sobota) o godz. 6 wiecz. prof. ks. dr. A. Roszkowski „Pius XI drogowskazem dla życia społecznego w dobie współczesnej" w sali szkoły powszechnej Nr 4 ul. Łódzka.

Wstęp za złożeniem dobrowolnej ofiary.

## 20 miliardów wydaliśmy na alkohol.

# Zwyczaje pijackie wżarły się

## głęboko w organizm społeczeństwa

Zwyczaje pijackie z wszelkimi ich następstwami są u nas w Polsce bardzo rozpowszechnione. Z drugiej strony mało ludzi wie o tym, że są tacy, którzy wypowiedzieli temu złu wojnę. Tworzą oni orginazacje przeciwalkoholowe, by wspólnymi siłami tym skuteczniej walczyć. Lecz nie o tym ma być tu mowa. Chodzi o naświetlenie panującego u nas alkoholizmu jako klęski.

Społeczeństwo nasze jest biedne, faktu tego nie da się zaprzeczyć! A mimo to olbrzymie wprost sumy idą na zakup napojów alkoholowych pod wszelkimi postaciami. Od odzyskania naszej niepodległości wydało nasze społeczeństwo na napoje alkoholowe około 20 miliardów złotych — czyli rocznie przeciętnie 1 miliard zł. Wymowy nabiera dopiero ta cyfra w porównaniu np. z wydatkami Ministerstwa Spraw Wojskowych które w roku 1935-36 wyno siły 762 miliony, a na oświatę w tymże samym czasie wydaliśmy 321 miln. złotych. Suma wyrzucona na alkohol, dający bardzo wątpliwą przyjemność, mogłaby wiele korzyści przynieść Państwu i społeczeństwu, gdyby się ją przeznaczyło na dozbrojenie naszej armii, na pomnożenie izb szkolnych, na inwestycje drogowe, na zatrudnianie bezrobotnych przez otwieranie starych i tworzenie nowych warsztatów pracy. Że u nas pod tym względem nie jest tak jak być powinno, jesteśmy do pewnego stopnia sami sobie winni. Tyle mamy przykładów z innych państw, gdzie dzięki odpowiedniemu uświadomieniu społeczeństwa czy też przez odpowiednie zabiegi prawne zmniejszyło się zużycie alkoholu a wskutek tego podniósł się dobrobyt. Takim przykładem są państwa skandynawskie. Lecz u nas zwyczaje pijackie wżarły się zbyt głęboko w organizm naszego społeczeństwa. Zapytajmy sami siebie, czy znamy jakikolwiek dom, nie wyłączając własnego, w którym nie podaje się alkoholu przy każdej okazji?! Jeżeli są, jest ich, jak na nasze stosunki zbyt mało! A te na pozór drobne sumki tworzą wreszcie miliony i miliardy zaś strumienie alkoholu niszczą w społeczeństwie to, co tworzy największy majątek narodowy — tężyznę fizyczną i moralną.


POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 65
tel. 101-01 i 266-50

WYCIECZKA na
TARGI LIPSKIE
5—13/3

Wycieczka m/s Piłsudski
(Po słońce Południa)
7/4 do 30/4 Cena od zł 660,—

Karty uczestnictwa LPT
na zimowe pobyty ryczałtowe

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KASZLU stosuje się zioła
POLANA
Nr. rej. 1349 cena zł. 2.
Przeciw chorobom nerwowym i bezsenności zioła
NERWOTIN
Nr. rej. 1348.
Apteka Dra Farm. R. Rembielińskiego
w ŁODZI, ul. Andrzeja 28. tel. 149-91.


# Cud w małej kapliczce

## Sparaliżowana dziewczyna odzyskała władzę

### Zarl we westchnieniu do Boga przywróć to jej zdrowie

**Siemianowice**, w lutym.

Lotem błyskawicy rozeszła się w Siemianowicach wieść o cudownym uzdrowieniu podczas Mszy św. sparaliżowanej od czterech lat dziewczyny, przebywającej w Zakładzie dla starców i sierot im. św. Józefa i św. Jadwigi w Siemianowicach. Cudownie uleczoną została 22-letnia Władysława Rogoszówna, pochodząca z Katowic, a przebywająca od kilku miesięcy w tym Zakładzie. W dniu tym Mszę św. o godzinie 8 rano na intencję jej uzdrowienia odprawiał ksiądz salwatorianin Stanisław Matusik, przybyły z Mikołowa. Chorą dziewczynę przyniesiono do kaplicy, gdzie w zakrystii odbyła się jej spowiedź. Następnie w kapliczce Przenajświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się Msza św. Chora, półleżąc na dwóch krzesłach, słuchała Mszy św., żarliwie się modląc. W chwili, gdy kapłan po zakończeniu nabożeństwa zaczął błogosławić zebranych, chora nagle krzyknęła i usiadła, wyciągając ręce do góry. Widok sparaliżowanej od kilku lat dziewczyny, która nagle usiadła wywarł tak potężne wrażenie na wszystkich, że w pierwszej chwili nikt nie mógł zrozumieć, co się stało. Dopiero w kilka chwil później rzuciły się do chorej obecne na nabożeństwie siostry zakonne. Chora, łkając rzewnie, wyznała im, że nagle poczuła się zupełnie zdrową i, że może nawet wstać. Rzeczywiście odprowadzono ją z kapliczki do jej pokoju.

Wiadomość o wypadku wywarła w Siemianowicach i okolicy wielkie wrażenie. Jeden z dziennikarzy wysłany na miejsce, tak pisze:

Udałem się do Zakładu św. Józefa i św. Jadwigi zaraz gdy wieść o cudownym uzdrowieniu dotarła do Katowic. Zaraz przy wejściu powitała mnie jedna z sióstr, do której zwróciłem się z zapytaniem:

— Czy prawdą jest, że w Zakładzie została cudownie uzdrowiona chora dziewczyna?

— Tak, — odpowiedziała nieco niepewnym głosem. — Ale jest to rzecz jeszcze nie zbadana urzędowo, więc o tym staramy się mówić jak najmniej.

— Przybywam tu z Katowic właśnie w tej sprawie i chciałbym prosić o bliższe dane w tej sprawie.

— Chora była sparaliżowana od czterech lat i ostatnio nie mogła ruszyć ani nogą, ani ręką, — mówiła jedna z sióstr.

— Leżała całymi dniami i nocami i tylko modliła się, a gdy chciała modlić się z książki do nabożeństwa, to nie mogła przewracać stronic palcami i pomagała sobie w tym językiem.

Na nabożeństwo to przybyła również babka chorej z Bytomia i kilka znajomych osób z Katowic, gdyż chora jest od 14 roku życia sierotą.

— Gdzie znajduje się teraz uzdrowiona dziewczyna? — pytam, przejęty również opowiadaniem sióstr.

— Jest jeszcze u nas, — odpowiadają siostry, — może pan ją zaraz zobaczyć.

Idę więc na pierwsze piętro do Zakładu. Przechodzimy przez krótki korytarz do izby, gdzie przebywa cudownie uzdrowiona. Widzę siedzącą na łóżku młodą dziewczynę, która coś szyje, czy naprawia. Patrzę na jej twarz. Jest chuda i wycieńczona długą chorobą, długie przezroczyste palce jej poruszają się jakoś trochę niezgrabnie, lecz rękami rusza zupełnie swobodnie.

Radość przebija z każdego jej słowa.

— Może pani opowie, jak to było? — pytam nieśmiało, gdyż stoję wobec osoby, która jeszcze wczoraj leżała na tym samym łożu bez żadnego ruchu, a obecnie siedzi, radośnie uśmiechnięta i odpowiada...

— Chciałam, aby Msza św. na moją intencję odbyła się w dniu 2 lutego, to znaczy w dzień, kiedy zachorowałam przed 4 laty, lecz niestety musiano odłożyć nabożeństwo na następną niedzielę. Na Mszy św. modliłam się żarliwie, polecając się Panu Bogu. W chwili, gdy ksiądz zaczął błogosławić, westchnęłam gorąco do Pana Boga:

— Boże! Proszę Cię i błagam już od tylu lat, jakże Cię mam jeszcze prosić? — i w tym momencie poczułam, jak gdyby mną ktoś gwałtownie wstrząsnął. Wyciągnęłam więc ręce przed siebie i raptownie usiadłam, a jednocześnie krzyknęłam, ale jakoś tak przejmująco, że mnie dreszcz przeszedł. Poczułam, że mogę się ruszać i zaczęłam płakać ze wzruszenia... Mogłam się już ruszać... Pokazywałam wszystkim obecnym, że mogę podnieść ręce, że chcę chodzić. Teraz czuję się już dobrze i chciałabym już chodzić, lecz jestem jeszcze mocno osłabiona tak długotrwałą chorobą".

Biorę ostrożnie jej rękę, aby ją pożegnać, ale chora bardzo energicznie potrząsa moją ręką. Wychodzę z Zakładu, żegnany przez siostry zakonne.


Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DOKTÓR
Gustaw MARKIEWICZ
choroby skórne i weneryczne
ŻWIRKI i C, tel. 128-75.
od 7 — 8 rano i od 5 — 8 wiecz.

Dr med. ALEKSANDER
LEŚNIEWICZ
CHIRURG
ANDRZEJA 2 telefon 21666
przyjmuje od 5 — 7.

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
ul. ANDRZEJA 4. Telef. 228-92
przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 8 wiecz.

Dr med. TREPMAN
Specj. chor. weneryczn., skórnych i moczopłciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12.
Przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—8 wiecz., w niedziele i święta od 9—1 w poł.

PRYWATNA PRZYCHODNIA
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PIOTRKOWSKA 161
Od g.8 do 4 i od 6 do 9 w., w niedz. od 9—1 p. p.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz. PORADA 3 zł.

Dr. med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
Przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.
ZGIERSKA 11. Telefon 246-09.

Dr med M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne.
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
Przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8.30 wiecz.
w niedzielę i święta od 10— 12 w poł.

Dr med M. RUNDSZTAJN
akuszerią i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.
POWRÓCIŁ

KOBIECE i CIĄŻY
Dr PRAPORT
GDAŃSKA 93, tel. 178-37,
PRZYJMUJE OD 3 DO 8 WIECZ.
w Lecznicy ZGIERSKA 24. od 10—1 p.p.

Dr med NITECKI
choroby skóre, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front 1 piętro. Tel. 213-18.
przyjmuje od 8 — 9.30 r. od 5.30 — 9 w.
w niedziele i święta od 9 — 12 w poł.

Dr HENRYKOWSKI
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
UL. TRAUGUTTA 9 fr. I p. tel. 262-98.
przyjmuje od 8 — 11 r. i od 6 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 12.30 po poł.
Dla skórnie chorych g. ambulator. 10—11 i 5—6 w.

Dr. med.
M. FELDMAN
Akuszer - Ginekolog
KILIŃSKIEGO 113 (róg Nawrot),
Tel. 155.77. W lecznicy, Zgierska 24, od g. 3—6 w.

Dr med EDWARD REICHER
Specjal. chorób skórn. weneryczn. i seksualn.
Leczenie promieniami Rentgena.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9 — 12 w poł.

LECZNICA
PIOTRKAWSKA 294,
Tel. 122-89 (przy przyst. traw. pabianickich)
Dwa razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na mieście.
Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11 do 8 w.

Dr. Med.
NIEWIĄŻSKI
spec. chor. wenerycz., skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, tel. 159-40.
przyjmuje od 8 — 1 w poł. i od 5 — 9 wiecz.
w niedziele i święta od 9 — 1 w poł.

Dr ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go SIERPNIA 7, tel. 232-34.
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

Dr Med.
Jerzy SUDYA
AKUSZER GINEKOLOG
Legjonów 11, tel. 115-27
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.

Dr. Med.
PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszerja
ŚRÓDMIEJSKA 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—3 wiecz.

Dr med H. GUTSTADT
Arkuszer-kinekolog
ZACHODNIA 66 Tel. 129-52.
przyjmuje od 9—11 i 5—7 wiecz.

DR. MED.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99 tel. 213-66.
Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 wiecz.

Dr. Bornsteinowa
choroby kobiece i akuszeria
POWRÓCIŁA
ŚRÓDMIEJSKA 29. Tel. 134-90.
Przyjmuje od 10 — 12 i od 3 — 8 wiecz.

Przychodnia WENEROLOGICZNA
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I SEKSUALNE
Specjalny gabinet kosmetyczny. Czynna od 9 rano do 9 wieczór.
PANIE PRZYJMUJE KOBIETA LEKARZ
Piotrkowska 88, tel. 143-63. Porada 3 zł.

PIERWSZA LECZNICA STOMATOLOGICZNA
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. SADOKIERSKIEGO
Chirurgja zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77. Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

Pierwsza
PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 12273 Porada 3 zł.
czynna od 8 rano do 9 w.

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury)
krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruźlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa

Na przepukliny (ruptury) nawet największe najzaszlejsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże wtrzymujące radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę.
Na obniżenie żołądka i trzewi specjalne, indywidualnie dopasowane bandaże brzuszne.
Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrzymacze i gorsety ortopedyczne
Na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.
Na płaskie bolące stopy (plattfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych
Na żylaki pończochy gumowe; aparaty gimnastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc.
Sztuczne ręce i nogi.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji
Spec. ortoped. O PETRYKIEWICZ
Łódź. ul, Piramowicza (dawniej Olgińska) Nr. 9. Tel. 177-09
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

Dr med LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
UL. PIŁSUDSKIEGO 69. tel. 143-12.
(róg Narutowicza)
przyjmuje od godz. 8—12, 13—3 i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—11 rano.

DR med WOŁKOWYSKI
spec. chor. wener., seksualnych i skórnych
CEGIELNIANA 11, tel. 238-02,
Przyjmuje od g. 8—12 i od 4—9 wiecz., w niedziele i święta od g. 9—1

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, telef. 142-42.
lekarzy specjalistów, Porady, wizyty na miasto
Analizy, Rentgen, Kwarc, Gabinet Dentystyczny
czynna od 8-ej rano do 9 wieczór.

Poradnia Wenerologiczna
PIOTRKOWSKA 45, tel. 147-44
Leczn. chor. wener., skórnych i seksualnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 zł.

LEKARZ DENTYSTA
S. WATNICKA
UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 65. tel. 172-33
(Róg Lubelskiej), front I piętro
przyjmuje od godz. 9—1 w poł. i od 3—8 w.

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
Choroby weneryczne, skórne i kobiece
PIOTRKOWSKA 88, tel. 143-36,
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów.
Przyjmuje od g. 10—8 wiecz.

Dr med.
M. KLACZKO
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66,
Przyjmuje od g. 12—2 i od 5—7 wiecz.

LUSTRA toalety oraz trema od zł. 45.— poleca fabryka luster Józefa Ligockiego ul. Dworska 20 przy Bał. Rynku, tel. 246-31.

ŻEŃSKIE KURSY KROJU, SZYCIA
MODELOWANIA I MODNIARSTWA
(nauka kapeluszy)
ANNY KARBOWIAK
Łódź, ul Sienkiewicza 89 m, 6.
Zapisy codziennie

TAJEMNICA szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu! Przepowiednie słynnego Jasnowidza WOMOUTHA zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością. — Opracowuje horoskopy — przepowiednie roczne i na całe życie. Daje możność zdobycia trwałej miłości pożądanej osoby. Kto — kiedy i na jaki numer może wygrać na loterii? Zestawia na podstawie obliczeń kabalistyki d'a każdego szczęśliwy numer losu, pod gwarancją wygranej. Podać datę urodzenia, adres, załączyć 1 złoty znaczkami. Adres: WOMOPTH, Kraków, Straszewskiego 25/12. Osobiste przyjęcia codziennie.

PALISZ z zadowoleniem? Nikotyna zatruwa organizm, osłabia wolę, rujnuje zdrowie i siły. Chcesz się odzwyczaić palenia — napisz jeszcze dziś — moja metoda pomoże Ci natychmiast. Adres: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25.

OTOMANE, garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160 Przeździecki.

MAGLE nowoczesne, masywnej budowy poleca „B. Kapczyński", Łódź, Podrzeczna 33, tel. 108-55. Fabryka egzystuje od 1889 r.

POTRZEBNA krojczyni do jedwabnej bielizny trykotowej. Fabryka trykotaży, Narutowicza 57

DO
BERLINA
i LIPSKA
vyjazdy
indywidualne
Zapisy i informacje:
Wagons - Lits // Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-77.


## Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt. od 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 zł od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum, p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW I WYSTAWA DARÓW KAROLA EISERTA (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od godziny 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10—3, w niedziele i święta od g. 10—2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Piotrkowska 104, czynne codziennie od g. 10—3.

WYSTAWA ZW. ZAW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W ŁODZI w lokalu IPS-u, Park Sienkiewicza.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO. Nawrot 8. tel. 153-55

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna jest w poniedziałki od 7 do 9 wiecz. — Porady

# Wicek i Wacek na szerokim świecie.

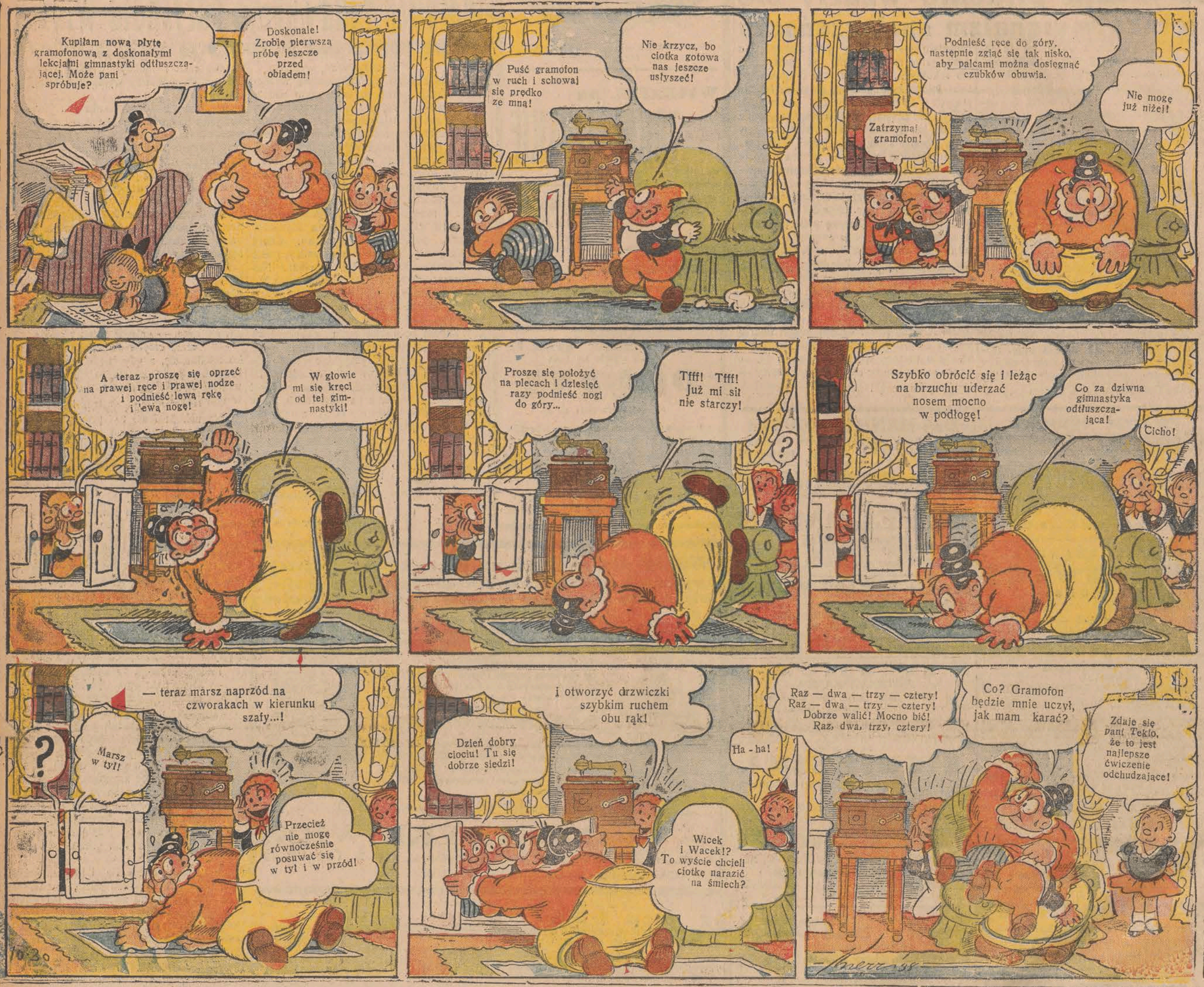


IZA PRUE.

## Grzybobranie.

— Co tam robisz, dziadziusiu? — pytała ośmioletnia Lizetka podbiegając do starego Mateusza Ginal pochylonego nad krzakiem.

— He! He! Patrzę, czy ziemia już zakwitła? — odparł jowialnie w swym prastarym narzeczu Południa Francji.

Jednocześnie przebierał dziesięcioma palcami, jak muzyk biorący arpedzie, w świeżym, niczym gąbka porowatym mchu.

— Otóż i pierwszy grzyb. Chodź, zobacz, mała — zawołał po chwili.

— Ja! Ja go zerwę, dziadziusiu! — prosiła dziewczynka.

Pozwolił milcząco z łagodnym uśmiechem na zasuszonych wargach.

Lizetka odgarnęła mech. Ujrzawszy spory grzyb o blado-różowej czapeczce, wyjęła go ostrożnie z ziemi i przytknęła do noska.

— Och! Jak przyjemnie pachnie! — zachwycała się wąchając.

— Lepiej jeszcze smakować będzie w omlecie! — zauważył Mateusz.

Był to osiemdziesięcioletni wieśniak pirenejski, kościsty, prosty jak dąb, o głowie łysej jak kolano, długiej po pas niedwie siwej brodzie, z arabską, według słów znawców, krwią pół ogorzałą skórą.

Szorstki nieco w obejściu prawą miał naturę i kochał swój szmat ziemi nade wszystko.

Ród Ginalów przykuty od wieków do krnąbrnej ziemi tych gór, w wielkim był poszanowaniu u bliższych i dalszych sąsiadów. Pomstowano tylko na dwóch ostatnich jego potomków, synów Mateusza. Żaden z nich bowiem nie chciał pozostać na roli. Obaj porzucili ojcowiznę dla miasta, by przedzierżgnąć się w „panów".

— Nie mogli poprzestać na żmudnej uprawie ziemi. Zanadto byli inteligentni! — usiłował bronić ich stary ojciec z melancholią w głosie. Lecz mówił wbrew swemu przekonaniu, gdyż z własnego doświadczenia wiedział, że im inteligentniej chodzi się koło roli, tym lepiej ona rodzi.

Od czasu do czasu powierzano jemu i poczciwej jego żonie małą Lizę, najmłodszą i najwątlejszą ich wnuczkę. Szczupła i zwinna jak jaszczurka nie wiadomo jakim cudem rozumiała doskonale dialekt dziadków, którego nikt w domu jej nie uczył, przerywając go pogardliwie niedystyngowaną gwarą.

— Co będziemy robili w skałach, dziadziusiu? — pytała Liza, gdy stary Mateusz jął wspinać się w górę.

— Szukać będziemy innych większych jeszcze grzybów. Chcesz, mała? — odparł

— Dziewczynka klasnęła radośnie w rączki zamiast odpowiedzi.

— Mimo ośmiu krzyżyków na barkach i zesztywniałych mięśni starzec maszerował dziarskim krokiem. Wnuczka podążała za nim pozostawiając sznurki swych chodaków na śpiczastych kamieniach.

Matowo-srebrzyste, wapienne złomy skalne, punktowane z rzadka krzakami otaczały ich ze wszystkich stron. W dole ciągnęła się znikająca powoli z oczu dolina, w górze zaś lśniła w słońcu niezmierzona turkusowa kopuła nieba.

Naturalne baseny wypełnione ostatnimi deszczami odzwierciedlały jego fragmenty. Mała Liza odnajdywała w głębi ich jasny owal swej twarzyczki i podłużne swoje oczy.

Wtem stary Mateusz natknąwszy się na rozłożysty i wysoki krzak bukszpanu podniósł jego gałązki i przywołał wnuczkę przeglądającą się w wód przezroczy.

— Chodźno, Lizetko! A żywo! Masz tutaj całą ich rodzinę.

Istotnie. Grzyby różnej wielkości zbite w gromadę rosły w cieniu bukszpanu.

Mocna i ożywcza woń biła zarówno od wilgotnej ziemi jak i świeżo z niej wyrosłych kryptogamów. Wzdłuż rozdartych swych sieci oszalałe, zdezorientowane pająki biegały tam i z powrotem bezradnie.

Grzybobranie było w całej pełni. Pod wieczór zbiór doszedł do takich rozmiarów, że fartuszek Lizy nie mógł go pomieścić.

— Co grzybów! Co grzybów! Widzisz, dziadziusiu! — cieszyła się dziewczynka.

— Jest ich takie mnóstwo, że można będzie ususzyć z połowę, nieprawdaż, dziadziusiu? — dodała jeszcze rada pochwalić się swą wiedz

Lecz daremnie czekała na reakcję starca. Mateusz bowiem osunąwszy się nagle na ziemię, z swą głową patriarchy opartą o kamień, zdawał się pogrążonym być we śnie.

W około nich trzoda pasła się spokojnie pod czujną strażą owczarskiego psa przykucniętego na skalistym wzgórku, skąd bysty wzrok jego ogarniać mógł rozległą halę pastwiskową.

Cisza wieczoru obejmowała płaskowzgórze. Słychać było tylko dzwonek władcy barana, ściągający zwolna trzodę ku dolinie.

Już noc czaiła się w parowach. Od czasu do czasu sowa trzepocząc skrzydłami zabierała się ociężale do lotu.

Pochyliwszy się w dół Liza dostrzegła dym błękitny unoszący się nad dachami osiedli ludzkich — widomy znak gotowanej strawy wieczornej — i wozy na podwórzach folwarcznych nabrzmiałe pierwszym sprzątniętym zbożem.

— Wstawaj, dziadziusiu! — zawołała Liza podbiegając do starca — trzoda wraca już do domu. Chodźmy!

— Dobrze, dobrze, moje dziecko...! Ja nie śpię... Nie wiem, co mi się stało... Zawrót głowy... Porażenie słoneczne.. widocznie... Przelękłaś się, Lizetko? — mówił Mateusz stłumionym i urywanym głosem

— Ależ nie! Widziałam przecież, że miałeś oczy zamknięte — skłamało dziecko instynktem kochającej kobiety wiedzione na widok pobladłej twarzy dziadka.

— To nie był sen... — mruknął przesuwając dłonią po wilgotnym czole — minęło już zresztą. W drogę, moje dziecko.

Poszli. Tańcząc po lawendach z czerwonym fartuszkiem zaciśniętym w około pachnącego swego zbioru dziewczynka zauważyła, że dziadziuś szedł teraz jak w ów dzień, kiedy niósł zranioną owcę na plecach.

Naiwne dziecko wybuchnęło śmiechem.

— Dziadziusiu! — zawołało — idziesz jak stara Maciejowa, o której ludzie mówią, że dotyka nosem ziemi.

— Starej Maciejowej Kostucha zajrzała również w oczy — szepnął starzec ledwo dosłyszalnym głosem. Mimo to słowa jego doszły do uszu dziewczynki.

— Och! Widziałeś ją, dziadziusiu? Zląkłeś się? — spytała stając jak wryta z oczkami w oczach dziadka.

Mateusz Ginal wyprostował wysoką i barczystą swą postać, podniósł głowę, zbadał niebo i odparł głosem dobitnym.

— Lękam się jednej tylko rzeczy: burzy, by nie nadeszła nim zboża będą zwiezione do gumna.

I krokiem krzepkim już, z dumą na czole i sokolim wzrokiem utkwionym w przyćmiony błękit nieba, obojętny na własny los, a niespokojny o płody swej ziemi, pośpieszył ku folwarkowi wydać rozkazy na dzień jutrzejszy...

Tł. J. S.

# SPORT.

## Pod znakiem walnych zebrań
### Niedzielne imprezy świata sportowego.

Program imprez niedzielnych jest następujący:

**W WARSZAWIE:**

Na pływalni Akademii WF na Bielanach o godz. 18 zakończenie zimowych pływackich mistrzostw Warszawy

W gmachu YMCA o godz. 18 szkolny mecz pływacki Warszawa — Grudziądz

W cyrku o godz. 12 finały mistrzostw bokserskich Warszawy

W Wielkiej Rewii o godz. 11 zawody kolarskie na rolkach

W lokalu PUWF o godz. 10 zakończenie walnego zebrania PZPN

W lokalu PZKol. o godz. 10 walne zebranie Polskiego Zw. Kolarskiego

Na boisku Warszawianki o godz. 12 mecz piłkarski Warszawianka — Ursus.

**W KRAJU:**

W Sosnowicach czwórmecz pływacki z udziałem najlepszych pływaków Śląska

We Lwowie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski Lechia — HCP i zakończenie mistrzostw Polski w tenisie stołowym

W Poznaniu mecz bokserski o mistrzostwo Polski Warta — Gop'ania

W Wilnie zakończenie marszu Zułów — Wilno

W Zakopanem zakończenie automobilowego rajdu nowego PTK.

**ZAGRANICĄ:**

W Lillehammer zakończenie mistrzostw akademickich świata z udziałem Polaków

W Tammerfors mistrzostwa świata w jeździe szybkiej pań z udziałem Nehringowej

W Reichenbergu mistrzostwa saneczkarskie Europy

W Berlinie mecz piłkarski Niemcy — Jugosławia. Sędzią meczu jest Polak Rutkowski

W Beaulieu zakończenie międzynarodowego turnieju tenisowego.

**W ŁODZI:**

**Pływanie;** — W pływalni polskiej YMCA przy ul. Traugutta 3 o godz. 16: mistrzostwa zimowe pływackie okręgu.

**Piłka ręczna:** — W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego dalsze mecze w koszykówkę o mistrzostwo, zaś o godzinie 19: mecz towarzyski koszykówki męskiej KPW (Poznań) — Reprezentacja Łodzi.

**Atletyka:** — W sali Siły przy ul. Głównej nr 17 od godz. 9 rano: drugi dzień mistrzostw w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

## Od możliwości skarbu państwa
### rząd uzależn a poprawę bytu pracown ków państwowych.

WARSZAWA, 26. 2. — Wczoraj prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął przedstawicieli międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych oraz prezesa centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych.

W skład delegacji wchodzili: prezes Czesław Pawłowski i Stanisław Kwiatkowski oraz członkowie zarządu M. K. P. P.: Pietkiewicz, Tykliński, Rynkiewicz, Lebedowicz, Siadek i Gałęski.

W związku z przedstawionymi przez delegację dezyderatami premier oświadczył, iż do dalszej poprawy bytu pracowników państwowych ustosunkuje się jak najżyczliwiej, jednak stopniową jej realizację rząd musi uzależnić od możliwości skarbu państwa.

## Ósemka, czy dziewiątka?
### Skutki jednej kreseczki.

ŁÓDŹ, 26. 2. — Jednymi z najczęstszych spraw przed Sądem Okręgowym są procesy o fałszowanie dokumentów.

Bardzo charakterystyczny proces na tym tle znalazł się wczoraj na wokandzie Sądu.

Latem ub. roku łódzka firma „Soldens" wysłała do jednego ze swych dłużników weksel na sumę 300 zł. z terminem płatności 30 września 1939 roku. Na blankiecie wekslowym cyfra 9 była bardzo niewyraźnie napisana. Nie wiadomo było, czy jest rok 1938 czy 1939.

Urzędniczka poczty tamtejszej odesłała weksel z powrotem do firmy, żądając wyjaśnienia.

W firmie „Soldens" wszyscy byli przekonani, że weksel jest wyznaczony na 1938 rok. Ustaliwszy to u odpowiednich osób, urzędniczka E. Rozental dopisała u ostatniej, wątliwej cyfry kreseczkę, w ten sposób, że obecnie wyraźnie widniała na blankiecie data 30 września 1938 r.

Po wysłaniu weksla, okazało się, że był on wystawiony na 1939 rok.

Wobec tego urzędniczkę Rozental i innego urzędnika Stasiaka, który puścił weksel w obieg, pociągnięto od odpowiedzialności sądowej.

Sąd Okręgowy stanąwszy na stanowisku że przestępstwo oskarżonej było właściwie natury formalnej, że nie miała żadnych korzyści na widoku, skazał ją na najłagodniejszy wymiar kary 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem na 2 lata. Drugiego oskarżonego uniewinniono.

Rozprawie przewodniczył s. Kępczyński, oskarżenie wnosił prok. Anc.

### NOWY ZARZĄD
**Polskiego Towarzystwa Chemicznego.**

Polskie Towarzystwo Chemiczne oddział w Łodzi komunikuje, że na dorocznym walnym zebraniu wybrano Zarząd na rok 1939.

W skład Zarządu weszli pp.: inż. B. Gabler — prezes, dr. T. Stołyhwo — w. prezes. inż. St Łaszkiewicz — skarbnik mgr. J. Dobrowolski — sekretarz, inż. A. Wołkowski — członek zarządu, inż. I. Kiełbasińska i inż. W. Gerlicz — zastępcy. Do komisji rewizyjnej wybrano inż Gundlacha, inż. Nowińskiego, i inż. Popielawskiego. Delegatem do zarządu głównego P. T. Ch. wybrano dr. Broniatowskiego.

Dyżury zarządu P. T. Ch. oddziału w Łodzi odbywają się we wtorki od g. 19.30 do godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 102 I p.

## Jutro na obiad:

Zupa grochowa z grzankami, klops w sosie cytrynowym i kaszka krakowska, budyń czekoladowy.

**WINSZUJEMY.**

Jutro Gabrielowi

Wschód słońca 6.28

Zachód — 17.11

Długość dnia 10.43

Przybyło — 2.12

Tydzień 8.


## Biblioteka za grosze

**Od 26 lutego do 19 marca br.**

sprzedaż wartościowych kompletów książek.

Ceny kompletów w tym okresie zniżone od 25 proc. do 50 proc.

Katalog wysyła na żądanie odwrotnie.

**PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH**

**LWÓW, ul. Kurkowa 21/23.**


## Co nas po pracy rozweseli?

**CASINO:** — „Pani i Cowboy".
**CORSO:** — I. Ostatni akt zemsty; II. Pod maską złoczyńcy.
**CAPITOL:** — Królewna Śnieżka.
**EUROPA** — Port siedmiu mórz.
**GRAND KINO:** — Za winy niepopełnione
**IKAR:** — Kobiety nad przepaścią.
**IRA:** — Marnotrawna córka.
**METRO** — Sekretarka jej męża.
**MIMOZA:** — I. Winowajca, II. Brzdąc.
**OŚWIATOWE:** — Motyl hiszpański.
**OAZA:** — Przygody Tomka Sawayera.
**PALACE:** — Małżeństwo z przeszkodami.
**PRZEDWIOŚNIE:** — Moi rodzice rozwodzą się.
**PALLADIUM** — Ostrożnie profesorze.
**RIALTO:** — Suez.
**RAKIETA:** — Królestwo zakochanych.
**STYLOWY:** — Florian.
**SŁOŃCE:** — Motyl hiszpański.
**TON:** — Ludzie za mgłą.
**URANIA:** — Piekło Sahary; II. Lord Jeff.
**ZACHĘTA:** — Zbłądziłem.

### TEATR MIEJSKI (Śródmiejska 15).

Po ogromnym sukcesie jaki tak w Teatrze Narodowym jak i w łódzkim Teatrze Miejskim zdobyła premiera głębokiej sztuki wielkiego romantycznego pisarza Stanów Zjednoczonych T. Wildera „Nasze miasto", głębokie widowisko to powtórzone będzie dziś w niedzielę o godz. 4-ej pp. w reżyserii Leona Schillera.

Passe-partout i abonamenty nie ważne.

Dziś w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni „Szaleństwo".

Jutro w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

### TEATR POLSKI Cegielniana 27.

Niezrównana interpretatorka tytułowej roli w wybornej komedii Devala „Subretka" Stefania Jarkowska wystąpi dziś w niedzielę o godz. 4-ej pp. w Teatrze Polskim.

Passe-partout i abonamenty nie ważne.

Wieczorem o godz. 8.30 „Temperamenty".

### ŁÓDA HALAMA W ŁODZI.

Kapitalna Łoda Halama przyjeżdża do Łodzi na czele artystów Teatru „8.15" z Warszawy. Łoda Halama wystąpi wraz z Marianem Wawrzkowiczem w czwartek o godz. 8.30 w Teatrze Miejskim w świetnej operetce Abrahama „Roxy i jej drużyna".

### TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
*Piotrkowska 295.*

W niedzielę dn. 26 lutego o godz. 4, 6 i 8 wiecz. piękne widowisko w 2-ch częściach 18 obrazach pt. „Chiński raj". Udział biorą: Fenomenalny duet taneczny Zofia i PiotrZorysz, J. Oleniecka, L. Wilczyńska, L. Jurdzińska, B. Bolkowski, W. Smigielski E. Rawski i inni.

### TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH"
**(Al. Kościuszki 57).**

Dziś w niedzielę odbędzie się tylko jedno przedstawienie, o godz. 4.15 po poł. Piękna baśń zimowa Lucyny Krzemienieckiej, p.t. „Historia cała o niebieskich migdałach" na tle ślicznej, nastrojowej muzyki. Bilety od 30 gr. do 2.30 w kasie Teatru (Al. Kościuszki 57.)

### PODWIECZOREK L. R. R.

Łódzka Rodzina Radiowa zaprasza wszystkich na podwieczorek który odbędzie się w restauracji „Hotelu Polskiego" ul. Piotrkowska Nr 3 — dzisiaj o godz. 17-ej.

## Dzisiejszy odczyt
### gen. W. Thommée.

Zapowiedziany odczyt gen. W. Thommée, dowódcy Okręgu Korpusu, n. t. „Jak powstała armia polska i jej stan dzisiejszy". wzbudził w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Ciekawy ten odczyt odbędzie się w dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, o godz. 18-ej staraniem Polskiej YMCA w Łodzi w gmachu przy ul. Traugutta 3 (duża sala gimnastyczna).

Organizatorzy tą drogą zapraszają na odczyt swych członków i sympatyków — starszych i młodzież.

*Wstęp dla wszystkich jest bezpłatny.*

### ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża dziś o godzinie 12 min. 30 w sali PCK przy ul. Piotrkowskiej 190 dr Malenda — członek Polskiego Tow. Społeczno - Lekarskiego — wygłosi odczyt n. t. „Uzdrowiska polskie". Wstęp bezpłatny.


### Teatr wszystkich dzieci
## „KOT W BUTACH"
**(Al. Kościuszki 57)**

**Dziś, o godz. 4,15. Ostatnie przedstawienie „NIEBIESKICH MIGDAŁÓW"**

**Dziś, o godzinie 4,15 po poł. odbędzie się ostatnie w bież. sezonie przedstawienie pięknej baśni zimowej Lucyny Krzemienieckiej p.t. „Historia cała o niebieskich migdałach". Mimo wielkiego powodzenia, jakim cieszą się „Niebieskie migdały", kierownictwo Teatru musi obecnie zdjąć bajkę powyższą z afisza, gdyż dzieci z innych miast pragną ją także zobaczyć.**

**A więc dzieci pamiętajcie! Dziś o godzinie 4,15 w Teatrze „Kot w Butach".**

**Bilety od 30 gr. do 2,30 (z szatnią).**


## Ostatnia niedziela według Pima

ŁÓDŹ, 26. 2. — Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym; rano miejscami mgły w ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami przy umiarkowanym wietrze południowo - wschodnim. W dzielnicach północno wschodnich i w górach lekki mróz, poza tym temperatura w pobliżu zera.

### Z SALONU SZTUK PIĘKNYCH ART. MAL. KAROLA ENDEGO.

Łódź oddawna już odczuwała brak Salonu Sztuk Pięknych „z prawdziwego zdarzenia". Salonu w którym znajdowałyby się — nie tandeta, lecz prawdziwe i wartościowe dzieła sztuki. Taki Salon powstał właśnie przy ul. Nawrot 8 (tel. 153-55) dzięki inicjatywie jego twórcy, znanego w Łodzi artysty malarza Karola Endego.

Nazwisko Endego samo przez się jest już gwarancją, że Salon jego posiada najcelniejsze dzieła wybitnych malarzy polskich i zagranicą. Dzisiaj reprezentuje on zresztą 60 najwybitniejszych twórców. Nie ogranicza się jednak Salon Sztuk Pięknych Endego do tego zakresu, dostępnego jedynie dla wybranych. W zakres Salonu wchodzą bowiem również: renowacja dzieł sztuki, porady fachowe w dziedzinie zdobnictwa i urządzanie wnętrz oraz w dziedzinie reklam handlowych, konserwacja obrazów, obfity wybór reprodukcyj dzieł mistrzów sztuki pięknej w postaci widokówek i t. d.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego przy ul. Nawrot 8 — to rzeczywiście pełnowartościowy zakątek, w którym Sztuka święci prawdziwe triumfy.

## Komu się szczęście uśmiechnęło?
### Pełna tabela wygranych.

**PIERWSZE CIĄGNIENIE.**

10,000 zł. — 108875
15,000 zł. — 98634
10,000 zł. — 7110 126377
5,000 zł. — 43812 126044 135412
1,000 zł. — 16603 20429 53250 142858 153409
500 zł. — 30406 76908 77583 102901 121271 123090 163884
250 zł. — 4540 8325 21988 22643 33842 38236 40608 45906 55215 55975 58881 67848 71684 75332 75612 76915 95669 99170 103553 109741 114493 115351 118419 118639 121484 123543 125031 125375 127220 135066 146542 153437 159872 163701

**STAWKI.**

311 460s 563 744 60s 852 75 76 945 73 90 1015 725 60 884 2099s 102 51 69 506 635 702s 841 68 3494 772s 813 4123 54 539s 68 3 642s 789 826 61 907s 5010 21 42s 161 77s 259 78 95 305s 9 24 484s 580 607 17s 808 33 52 66s 924 6063 87 132 318 35 74 536 860 7204 19 54 494 504 802s 12 994 8264 725 9300 602

10052 425 435s 39 47 65 600 788s 877s 89s 97 11296 325 86 502 25s 89 733 12055 222 309 42 69 63 79 86s 401s 18 572 604s 47 822 80s 13019 102 241 55 91 497 557 924 34 14033 64 243 302s 37s 487 528 626 98 849 57 915 34 15127 280 697 704 905 23 77s 16003 24 191 213 56 435 624 742 918 57s 17007s 291 326 560 64s 609 66 892 97 18177 92s 317 473s 557 68s 648s 99 19060s 139 279s 86 314 451 535 784s 883s

20023 150 88 347 404 72 535 89 737 59s 21026 94s 282s 361 528 81 56 656 88 765 22214 314 478 532 617 32 79 797 989 23002 87 882 95 951 79 24390 503s 27 80s 612 13 29 715 22 9 863 993s 25040 51s 80 155 279 397s 596 635 842 55s 26000s 64 78 208 68 314s 47s 592s 27049 274 97 309 78s 94 435 63 691 792s 28151 52 97 242 469 72 700 46 857s 92s 29332 312s 18 23 880 950

30146s 48 89s 252 301 416 35s 568 605 19 20 54 800 41 78s 953 31097 107 294 389 489 633s 723 801 6 64s 32009 80s 227 359 87 556 653s 851s 907 33019 80 163s 77 99 538 83 799 825 99 34010 153 264 459 65 9 751 83 879s 35075 78 180 92s 287 537 56 74 95 646s 36072 87 117 209 95 367s 431 654 776 99s 801s 7 935s 37060 155s 221 703 944 82 90s 38220 405s 62 777 822 903s 24s 39034 209 70s 403 530 56 797 837 6086 984 984

40094 99 160 66s 262 311s 420 522 617 964s 41139 235 547 653 729 879 88s 928 42054 109 256 90 504s 4350 426 546s 640 50s 845 82s 969 44109 96s 240s 495s 580 611 96s 912 45036 216 329 68 480 753 824 905s 46015 50s 318 72 700s 68s 844 917 47015 2366 591 737s 810 48061 72s 138 216 316 22 5 456s 543 781 49000s 3 37 67 171 75 406s 74 605s 68s 815 907 57s

50175s 80 263 340 453 592 5 685 7239 51047 81s 155 88 483s 504 16 46 704 6s 28s 69 810 75 984 52022 140 375 723 35 983 98 53269 93 338 561 78 95s 801 60 54135s 78 466 73 84 677s 89 942 48s 55023 124s 29 64s 215 22 35s 40 56 454 64s 744 99 811 48 76 56252 303s 12 528s 35 9 899 57014 122 218s 326 623 88 706s 803 58106 326 563s 70s 707 15s 960s 59167 232s 34 343s 70s 926.

60050s 89 196 217s 37 375 415 83 8 683s 762s 61277 448 508s 684 741 934 62255s 434 921 80 90s 63018 10 61s 178s 308s 75 93s 405 48s 588 728 29s 968 64332 99s 405 593 681s 876 930 65183s 289 371s 606 97s 66338s 40s 441 77 654 71 728 847 910s 67025 82 548s 640s 779 68043 178 98 490s 531 71 9 706s 95 837 935 69045 57s 59 241 399s 474 617.

70042 75 114 68s 264 304s 71s 96 588 600 3s 14 24s 704 71086 208 70 78 351s 67 520s 716 55s 808 96s 913 72048 53 306 43s 872s 79 73590 658 849s 74042 75s 104 31 451 95s 98s 75279 362 441s 551 880 76143 61 214s 460s 814 75 931 77231 317 509 687 780 93s 78067 87 90 97 126s 68 346 81 405 675 771 879 935 37s 80 79477s 764 807

80041 157 98s 206 388 474s 537 897 934s 80 81062s 116s 56s 309 568s 808 15 935 82123s 63 273s 434s 48 575 88 615 73 706 831 83108 22 44s 66 81 346 866 909 79 84058 116 214 385 93 653 72 79 85020s 64 91 153s 291 377 45 428 523 725 929s 86115 90 253 445s 71s 851 942 91 98 87034 277 420s 531 44 662 831s 88273 550s 608 89205s 48 35 51 875 60 975

90404 527s 613 58s 862 96s 91255 430s 82s 533 55 95s 641 985s 96 92007 30s 946 93047s 325 477 552 601 38s 67 94184s 231 490 716 803s 95036 166 263s 522s 802 997s 96035 57 108 88s 253 2 316s 719s 809 995s 96 97083s 261 930s 98016 17s 27 214 89 300s 660s 8 99087 419 762 81 888

100025 308 432 52 823s 995 101035 453 200s 353s 62 602 13 721s 82 815 982 102227 81 346 476 52 53 668s 74 711 27 49 874 103200 79s 436 80 95 507 58 104009 353s 440 50 105075 321 510 617s 39 800 61 106104s 51 76s 316 56s 416 52 821 942 107014 25s 157s 316s 743 72s 108222 72 491 612 95 728s 802 109029 37 70s 85 117 387 424 33s 506s 57 926

110081 260 72 325 453 533 76 932s 58 84s 111159 344 473s 660 771 78 936s 958 84 112123 273 607 28 732 44 893 113526 310 34 499s 695s 739 50s 925 35s 67s 114080 214s 338 590 836 115081 112 72 238 641s 96 936s 116391 467 620 46 80 877s 79 117033 211s 35s 494 523 38 875 118273 478s 633 752s 844s 926s 32 119136s 37 49s 266 329 41 412s 95 517 31 943 787 866 952

120017 216 61 919 121034 143 313 434 565s 892 910 481 67 122114 16 647 791 123094s 207 45 314 526 627 737 51 999s 124000 787 125044s 91 95 141 126018s 51 170 504s 16 73 96 606 829 60 948 127008 62 237s 402s 671 78 782 819 950 67 80 128097 666 702 78s 871 8088s 823s 53s 129024 53s 68 130 246 65 310 43 582 619s

1300402 528 743 62s 73 879s 957 131239 339 99s 132057 96 120 391 93s 434 560 687 784 133 133205 41 86 470 567 134073 126 42 64s 94 350 868 94 929 35 135135 382 508 15 602 797 98s 817 58 84s 912 77 136040s 59 126 70s 637 84s 838 955 80 81 137064 78 168s 207 407 77 507 33 54 723 98 991 92 138182 252 225 67 304 20 61 95 98 623s 63 75 139013 174 487 89 523 28 31

140066s 97 99 104 63 362s 934 141075 114 330 561s 617s 791s 845s 933 142096 843 143323 840 952s 62 144000 169 203s 36 38 356s 94 507s 21 57 79s 653 99 742s 845 967s 145084s 127 285s 95 408 595s 777 944 146005s 457s 77 749 833 95 48 594s 677 944 146005s 457s 77 749 833 99 915 36 47 147026s 255s 316 400 83 542 51 601 773 148264 309s 534 613 749 60 149066 99 471 701 883

150006 10 209s 474s 151097s 173s 321 61 82s 777 880 927 152137s 85s 388 91 524s 650 751 914 21 37 153237 49 326 420s 871 911 88s 154051s 59 97 234 46 390 760 85 997 155454s 511s 58 783s 983 156000 110 406 983 157058 66 93 623 883 920 65 73 158164 441s 534 87 159045 89 194 285 474 512 29s 610 741 59 872s 915

160189 261s 321s 54 95 607 68 74s 161445 64 90 772 96 850 65 162308 63 65 84 679 760s 77 955 163021s 149s 389s 418 594 705 809s 91 932s 38s 164180 291 505s 81 615 24 877

**DRUGIE CIĄGNIENIE.**

20,000 zł. — 128477
5,000 zł. — 36085 55722
2,000 zł. — 43467 5387 101004
1,000 zł. — 15115 44616 65441 67005 72211 105753 130824 13830
500 zł. — 18804 116091 134725 154105
250 zł. — 7174 18307 21538 27249 34295 53371 58413 66649 66867 71879 77713 84332 84894 87191 93229 107480 109958 114166 123798 125157 127577 131624 148436 149671 153082 160323

**STAWKI.**

**Wygrane po zł. 62,50, z literą s po zł. 125.**

14 355 791 1286s 765s 892 2096 460s 542 932 60 3352 468 516 41s 885 4277s 357s 5077 356 448 931 6233- 455 804 92 7003 167s 299 398 554s 740 70 8073 185 209 307 410 710 894 9055 137 312 913.

10407 38s 70 93 11136 364 510s 887 12035 188 357 469s 665s 13029 680 819 14460s 662 64s 872 15188 264 16966 17112 455 70 649 55 808 952 18155 409 19294s 309 521 652s 879.

20069 90 459 75 769 21536s 626 820 22197s 408 26 551 23142s 210s 418 24107 216s 412s 25036 177 408 661 26254 698 27322 882 927 89 28207s 489 29363 782s.

30155 59 218 911s 43s 31076s 250 301 27 595s 32360s 997 33203 466 84 97 738 34017s 198 418s 63 785 989 35005s 111 231 459 546 714 36079s 156 272 677 908 37340 421 45s 585 650 38081s 356 61s 86 87s 39070s 117 785.

40144 356 487 963 41539s 731s 995 42661 709 826 43149 362 44335 549 902 45309 46618 47352 483 48152 407 957 49711 975.

50203 401 55 444 98 869 51 531s 813 52235s 67s 351s 543 53892 54306 763 823s 43 55499 792s 56152 371 452 873 57545 615 35 58092 426s 83 747s 59658.

60203s 859s 85 987 61039 983 62135 322 435 641 896 910 63241 421 524s 604s 64193 237 308 65102s 27 248 538s 654 66079 350 664 890 67180 734 55 68028 125 604s 7s 62s 733 830 69124 616.

70299 418 649 71263 399 620 72140s 226 318 20 417s 992 73314s 844 74398 706s 822 25 75007 23s 60s 177 79s 708s 76475 664s 77342s 498 705s 944 93 78074 523 79258s 383s 655 847 85.

80002s 856 63 982 81048 223 411 32296s 745s 816s 997 83112s 21 82 203s 841 84089 415 946 95 85066 366s 670 96s 86114 87038 417s 861 88285 700s 966s 89669s 821 59s.

90364 91 536 953 91140 803 92944 93365 676 733 816 94602 734 95349 576 96 96901 97448 98196s 421 99921 75s.

100302s 969 101168 451 649 941 102514 90 773 103017 151s 303 626s 104015 100 227 315 422 105694 106014 437 61 621 107578 627s 108193 368 693 721 109109 10 608 30s.

110181 772 74s 838 111394s 489s 12061 254 320s 823 88 113583s 114121 240s 92 329 557s 115220s 305 560s 635s 40 785s 825 116486 838 117286s 615s 735 46 72 118259s 305 712 119203 44.

120574 624s 71s 121060 325 123149 355 725 862 124165s 701 18 125130 652 756s 126119 431s 695 716 815 998 127342 92 680 128314 642 979 129108 493s.

130372 514 31 822 936 131218 94 707s 993 94s 132935 133054 102 624 977 134005 171s 274s 474 558 957 135030 304s 136312 501s 670 809 26 953 137056 509 41 138371 649 820 139249 546 705s

140472 141373s 527 964 142206 478 615 143084 887s 144374 78 883s 963 145271s 447 592s 146567 609 52 147198 148042 393 727 149016 175s 215 380 497 656 96 956 74

150218s 20s 429 38 70 82 581 760 151104 72 694 736 152204 354s 526 917 38 153158 533s 154099 132 47s 427s 46s 60s 857s 155064 809 77s 156168 262s 330 500 33 34 157298 824 158071 728s 159064 349s 999

160086 161425 564 624 162597 641 163059 200 478s 164242s

**CIĄGNIENIE TRZECIE**

**Wygrane po zł. 62.50, z literą s po zł. 125.**

186 334 407 640s 730 983 1082 323 54 604s 735s 94 832 2727 951 3055 359 520 601 86s 4521s 27s 755 883 5144 404s 11s 509 701s 6804s 7 7435s 751 52 887 8032 223s 303 43s 736s 960 9023s 94s 306s 70 412s 561s

10005s 353 700 11068s 129s 568 745s 12332 452 718 97 13032 250 649 62 831 14047 244s 15239s 62s 436s 61 97s 542 46 722s 16359 985 17450 57 617s 916s 18071 294 355 19189 933

20173 500 821 76 21053 218 421 627 80s 970 86 22051s 64s 157 96 953 83 23007 99 709s 876s 24102 838 25032 359 538 985s 26093 304 515s 27025s 198s 249 85 749 28231s 92s 391 538 893 29112 581 976

30149 90s 217 468 86 653 740 83 829 956 89 31079 227s 317 542 89 919 71 81 32584 968 33564 700 946 34158 361 633 35403 741 813 44s 959 36143 228s 61 303 439 515 43 672 863s 952 37185 391 735 735 988 38226s 54s 93s 442 579 697 781s 39024 58 353 564s 832 987s 40172 244 91 401 780 949s 98 41549 603 42019 270 394417 667 43109 343 44110 687 884 45152 349 444 606 776s 810 83 91 949 62 46158s 66s 99 426s 568 718 867s 47226 667 76 48362 856s 64s 971 49092 113 335 740 841s

50613 740s 899 51281 588 637 720s 87 811 52045s 82 918 563 605 91 705 815 939 53683s 54070 269s 436 555 771 887 907s 55060s 56194 912 71 57152 292s 355 779s 904 58230 68 59118 46 422 989s

60190 616 63 708 987s 62702 825 926 63589 720 87 911 89 64999s 65112 472 832 959 66015 372 493 804s 967s 67162 232 947 68193 328s 554s 69364 739 41 865

70176 735 71045 489s 72448s 536 73123s 28 237 588 735 74188s 928 81 75252s 995s 76851 77376 666 756 78301s 70 83 600 79114 56 320 430 37s 51 537 738

80068 107 82 357 870 931 81023s 203 14 727 862s 82131 39 530 773 87 982 83012 41s 110 971s 84051 145 80s 303 85340 64 739 86164 382 87101 36 612 88326s 598s 628s 89254 420

90060 256s 737 91267 380 650 707 10 813s 88s 92141 227 346 53s 90 986 93088 489s 786 830 94083 322 528 670 733s 71 95137 96268s 664s 961 65 97375 508 624 947 98220 923 99386

100403 56 615 101632 102541 757 818 71 86 103236 617 29 679 92 728 104044s 128 693s 105202 106170 447 750 10754s 108188 340 410s 554 622 109125s 43 315 595 737

110213s 308 864 84 11197 209 536 869s 91 112188 286s 377 576 983 113169 300 654s 921s 114486 995s 115311 705 855 910s 116423 548 773 117184 380 671 118222 65s 491 727 59 119154 69 260s 761 82

120209s 463s 715s 865s 84s 959 121274 629 979 122370 597s 903 123132 277 793 853 88 98 124388 498s 595s 125036s 218 321s 656s 839 126081 207 832 999s 127214 809 96 128247 129011 82 107 408s 503s

130013 139 93 520 34 671 955s 131081 250s 359 520 645 132132s 220 385 414s 668 805 947 133250 134184s 307 529 700 135398 524s 989 136845 137031 243 686 850 138175 837 61 931 139180s 232 4014 748s 860

140085 174 141230 675 142032 243 39s 508 62 704 11 890 143293s 825 913 144867 552 918 145503 146807s 147470s 78 148352 594s 806s 149123 87 384s 820 913

150067 87 266 915 151021 185 879s 152605 839 981s 153181 278s 91 309s 154029 933s 93 155220s 23s 51 326 464 500s 156158 346 791 157060 417 91 565s 92s 744 828 42s 158176 323 545s 67 95 744 881 159157 225 497 684s 95 791

160100 394 572 720s 826 80 161717 836 916 162265 344 546 163144 607 960 154052 669 846 851 933.

# CIENIE NOWOCZESNEJ KOMUNIKACJI.

# „Plaga motorowa"

## zatruwa życie wielkiego Londynu.

Londyn, największe miasto w Europie, ma wszelkie dane do narzekania na samochód, „plagę dwudziestego wieku". Wąskie ulice od wczesnego ranka do późnych godzin popołudniowych wypełnia skłębiona, warcząca i terkocząca rzeka aut i motocykli. Wozy w kilku rzędach posuwają się stosunkowo wolno, mimo ustawicznych nawoływań policemenów: „szybciej! szybciej!" Biada spóźnialskiemu, jeżeli dla pośpiechu pragnie nadrobić opóźnienie! Na pewno nie przybędzie o umówionej godzinie na miejsce spotkania.

Walkę z „motorową plagą" prowadzi na terenie Londynu królewski dyktator ruchu — Trafic Commisioner. Wiele hałasu wywołał w roku ubiegłym projekt, jaki przedstawił ten urzędnik parlamentowi o wprowadzenie zakazu kursowania prywatnym samochodem po ulicach Londynu. Według tego sensacyjnego projektu po ulicach stolicy miałyby prawo kursować tylko autobusy, samochody policji, straży ogniowej i wozy urzędowe, które zresztą też wypełniałyby szczelnie ulice londyńskie.

Projekt ustawy na razie spoczął w teczkach posłów, przypuszczać jednak można, że argumenty dyktatora ruchu przekonają parlamentarzystów do jego tez. Londyn byłby zatem pierwszym miastem w Europie, w którym posiadacz auta mógłby zeń korzystać tylko wieczorem i w święta. — W Ameryce podobne ograniczenia i zakazy są już znane od dawna. Ostatnio podobny zakaz omal nie doprowadził do strajku studentów na uniwersytecie Columbia. Oto rektor zabronił przeszło 5000 studentom przyjeżdżać na wykłady samochodami. Wozy te okupowały każdy wolny skrawek przestrzeni przed uniwersytetem, tarasując też wszystkie sąsiednie ulice.

Trudną i kłopotliwą sytuację dla policji, kierującej ruchem, stwarza fakt, że każdego ranka do miasta - kolosa z okolicznych osiedli podmiejskich przybywa 430 000 samochodów (dziesięć razy więcej, niż kursuje w całej Polsce!), prywatnych, nie wliczając w to tysięcy autobusów i wozów ciężarowych, wiozących żywność i towary. Wozy te parkują na placach i ulicach, nie pozostawiając skrawka wolnego miejsca.

Pewnego dnia przeprowadzono ankietę u tych przybyszów. Okazało się, że przeszło 12 tysięcy kierowców pragnęło zatrzymać się w City. Rzecz oczywista, że parkowanie w dzielnicy banków mogą zastosować tylko ci, którzy przybędą skoro świt. Pozostali muszą szukać przytułku albo w garażach, albo w odległych dzielnicach, z których do City dojeżdżają koleją podziemną lub autobusem. Prawdziwe piekło rozpoczyna się w porze lunchu i po zakończeniu prac w biurach. Wyjazd z Londynu nie należy wówczas do rzeczy najłatwiejszych. I dlatego londyńczycy z dużym sentymentem wspominają czasy, gdy dla pośpiechu używało się dwukołowego cab'u, zaprzężonego w żwawego siwka. Dziś największa metropolia Europy dusi się w żelaznym uścisku czterokołowego potwora, „motorowej zmory XX wieku".

# Nawet najobszerniejsze mieszkanie

## należy wietrzyć codziennie.

Kto chce być zdrów musi dbać o to, aby nie oddychać powietrzem zepsutym, zanieczyszczonym. Żeby mieć świeże powietrze w mieszkaniu trzeba je wietrzyć, otwierając okna na oścież — z tą bowiem chwilą do mieszkania wchodzi nie tylko świeże powietrze ale jeszcze dużo światła, znacznie więcej niż przez zakurzone szyby. „Gdzie słońce często zagląda — tam lekarz rzadko wchodzi" mówi włoskie przysłowie. Należy pamiętać o tym, że człowiek w ciągu doby wydycha od 400 do 2000 litrów dwutlenku węgla, zależnie oczywiście od wysiłku przy pracy. Wietrzenie jest więc niezbędne dla normalnego funkcjonowania organizmu ludzkiego.

—oOo—

# Uczniowie-krótkowidze

## są zdolniejsi?

Niemiecki uczony Vogt stwierdził istnienie ciekawego związku pomiędzy rozwojem mózgu, a krótkowzrocznością.

U umysłowo chorych występuje bardzo często anormalna dalekowzroczność, połączona ze zwiększonym współczynnikiem załamania światła rogówki. Z drugiej strony krótkowzroczność jest u osób inteligentnych rozpowszechniona ponad przeciętną normę. Zaznaczyć przy tym wypada, że jest ona cechą dziedziczną.

Według E. Brauna (Szwajcaria) stosunki te dotyczą nie tylko wypadków skrajnych, ale dadzą się również wykazać statystycznie.

Zbadano więc pod tym względem 3000 dzieci w wieku szkolnym. Podzielono je na 3 kategorie: dobrych uczni, średnich i słabych. Wśród krótkowidzów było 16 pct słabych, 44 pct średnich i 41 dobrych.

Natomiast wśród dalekowzrocznych znaleziono 34 pct słabych, 45 pct średnich i 41 pct dobrych. Zatem uczniów dobrych było wśród krótkowzrocznych 2 razy więcej niż wśród dalekowidzów.

Zaznaczono jednak w sprawozdaniu, iż badanie odnosiło się do dzieci anormalnie dalekowzrocznych. Jeżeli zaś uwzględnić dzieci wogóle, a więc razem z normalnie widzącymi, to otrzymuje się 18 pct uczniów słabych, 46 pct średnich i 35 pct dobrych.

# Zagorzały wróg kobiet

## REKORD NIENAWIŚCI.

Dziwaków na świecie nigdy nie brakło. Jednym z oryginalniejszych jednak był niewątpliwie pewien stary kawaler, zmarły w roku 1902 w Wiedniu, którego nienawiść do kobiet objawiała się nawet po śmierci. Zażądał on mianowicie w testamencie, aby krewni zakupili na cmentarzu trzy miejsca razem. — Zwłoki dziwaka miały spocząć w środku, a dwa miejsca po bokach pozostałyby puste, byle tylko nie pochowano tam jakiejś zmarłej kobiety.

Oczywiście człowiek ten i za życia stronił od pięknej płci. Tak więc, aby uniknąć towarzystwa niewieściego w teatrze kupował zawsze 3 miejsca, dzięki czemu ani z lewej, ani z prawej strony nie miał towarzyszki.

Zagorzały ten antyfeminista zostawił w spadku swoim krewnym paczkę listów z napisem: „Jak przyjaciele usiłowali mnie wprzęgnąć do małżeńskiego jarzma".

Listy te w ogólnej liczbie 62, pisane w latach 1945 do 1893, zaopatrywał niepoprawny stary kawaler w odpowiednie komentarze. Oprócz tego dołączył kartkę z uwagą: „62 listy od panien i wdów, które, aby mnie zwabić, obiecywały posag ogólnej wartości 1.700.000 guldenów.

# Zatarg.

— Tu mój bilet!

— Ja uznaję tylko bilety Banku Polskiego.

# Pani z raju

**Wczoraj widziałem cię w tramwaju,**
**miałaś na sobie karakuły,**
**te same, wcięte, szaro-srebrne,**
**które się z sercem moim skuły.**

**Choć było miejsce obok ciebie,**
**siadłem olśniony na uboczu**
**i bez wytchnienia i uparcie**
**szukałem pary ślicznych oczu...**

**A gdy spostrzegły mnie nareszcie,**
**mój hołd przesłałem ci w ukłonie,**
**czułem, że ręka drży z emocji**
**i pąs oblewa twarz po skronie.**

**Wszystkiemu winno srebrne futro,**
**być może nawet tramwaj mknący,**
**i to spotkanie przypadkowe**
**i ten twój uśmiech czarujący.**

**Musiałaś zgubić wątek myśli,**
**szczerze to mówię, bez przesłanek,**
**z czego wnioskuję? — Łatwo zgadnąć,**
**boś przejechała swój... przystanek.**

**Gdyby to zrobił zwykły człowiek —**
**trudno!.. Dla pani cudnej z raju,**
**na gest rozpaczny w odpowiedzi**
**konduktor wstrzymał bieg tramwaju.**

**Przez szybę mignął niby promyk,**
**lok przebogatych włosów złoty,**
**w tęczy neonów wielkomiejskich**
**jak lustro lśniły twoje boty.**

**Tyś niewątpliwie wyczuwała,**
**mój ty obrazku przeuroczy,**
**że cię goniły w ludzkim mrowiu**
**moje stęsknione, smutne oczy.**

**ROM.**

# PODSŁUCHANE

### NAJLEPSZE ŚWIADECTWO.

Podejrzany o kradzież staje przed sądem.

— Czy mógłby pan powołać się na kogo, kto dałby o panu dobre świadectwo? — pyta sędzia śledczy.

— Tak jest, na przodownika policji w naszym okręgu.

Przodownika wezwano, lecz ten oświadczył, że oskarżonego widzi po raz pierwszy.

— *Słyszycie!* — *woła oskarżony.* — Od 20 lat mieszkam w jego okręgu i on mnie zupełnie nie zna. Czy może być lepsze świadectwo?

### AMERYKAŃSKA HISTORIA.

Wielkie banki w Chicago posiadają własną policję, która chroni je przed napadami bandytów. Podczas bezsennej nocy dyrektor jednego z wielkich banków rozmyślał, czy bankowa policja jest coś warta. Aby przekonać się o tym, włożył maskę i z rewolwerem w ręku udał się do głównej kasy. Steroryzowani policjanci podnieśli ręce do góry. Zamaskowany dyrektor zabrał z kasy 2 miliony dolarów i wyszedł.

# PORTRETY ŚMIERCI

POWIEŚĆ ROMANA-ROMA FURMAŃSKIEGO

15

Po krótkiej przerwie na podium wszedł starszy pan z opaską na ręku i przez tubę zaznajomił publiczność z warunkami konkursu. Zawodniczka, która bez punktu karnego wypełni warunki, prócz tytułu otrzyma bezpłatny bilet okrętowy na podróż „Piłsudskim", „Batorym" lub „Kościuszką" do Londynu i z powrotem.

Zapowiedź ta wywołała olbrzymie podniecenie wśród publiczności i zdopingowała zawodniczki.

— A teraz proszę państwa — anonsował speaker — zanim rozpoczniemy bieg, odbędzie się prezentacja zawodniczek, ubiegających się o ten tytuł i nagrodę. Każda z wywołanych pań proszona jest na podium.

Za chwilę padło pierwsze nazwisko. Na podwyższeniu stanęła zgrabna, młoda dziewczyna w różowym, gumowym czepeczku na głowie i tegoż koloru kostiumie. Po oklaskach ustąpiła miejsca konkurentce o kształtach Kariatydy. I tak zmieniały się jedna po drugiej, jak kukiełki w teatrze marionetek.

W pewnej chwili przez tubę padły dwa słowa:

— Stanisława Helamska!..

Widocznie ta zawodniczka miała wielu wielbicieli, gdyż podniósł się huragan oklasków. Helamska wszedłszy lekko na podium, kłaniała się z gracją na wszystkie strony, a nawet w pewnym momencie uradowana owacją, jaką jej zgotowano posłała ręką całusa na werandę, gdzie Zosia i Andrzejski bili brawa, aż dłonie puchły.

— Zosiu — uważała za stosowne wtrącić doktorowa — zachowujesz się jak dziki chłopak. Jeszcze mi ktoś zwróci uwagę, że cię źle wychowuję...

„Dziki chłopak" jednakowoż, udał, że nie słyszy słów matki i dalej radował się widokiem Helamskiej. Andrzejski niestrudzenie jej sekundował, życząc Helamskiej w myśli jak największego sukcesu.

Po prezentacji pań nastąpiły właściwe zawody. Rozpoczął go wyścig do liny bezpieczeństwa i z powrotem. Dwadzieścia z górą ciał pruło, każde na swój sposób fale, aby tylko jak najśpieszniej dotknąć ręką liny i zawrócić. Już po upływie kilku minut część zawodniczek zrezygnowała z biegu na korzyść zwinniejszych konkurentek.

Helamska, nieoficjalna mistrzyni pływania, szybko wysunęła się naprzód, płynąc w równej linii z zawodniczką o kształtach Kariatydy. Publiczność zafascynowana wyścigiem z zapartym oddechem śledziła fazy biegu, który w miarę zbliżania się zawodniczek do mety, stawał się coraz ciekawszy.

„Kariatyda" widząc w Helamskiej groźną przeciwniczkę zdwoiła wysiłek mięśni i naraz wysunęła się naprzód. Ale tylko na chwilę, na ułamek sekundy. Helamska słabsza fizycznie, zato zwinniejsza, zauważywszy w porę groźną sytuację, błyskawicznie dogoniła przeciwniczkę i nagle jakimś energiczniejszym ruchem rąk pomknęła jak ryba naprzód i pierwsza dotknęła liny. Dokonawszy tego zawróciła w kierunku brzegu.

„Kariatyda" jednak nie dała za wygraną i zrównała się z Helamską. Gwałtowny finisz zelektryzował widzów do tego stopnia, iż niektórzy, chcąc dać bodźca, zwycięskiej pływaczce zaczęli wołać zgodnym chórem:

— He-lam-ska!.. He-lam-ska!.. He-lam-ska!!!...

Ta podniecona okrzykami tłumu zmobilizowała resztki sił i wysunąwszy się naprzód pierwsza dopłynęła do mety, mając tuż za sobą „Kariatydę". Kiedy wreszcie stanęła na brzegu, powitały ją grzmoty oklasków.

Chwiała się biedaczka z nadmiernego wysiłku, lecz uśmiech nie schodził jej z ust.

Tymczasem na werandzie przy stoliku Andrzejskiego wrzało jak w ulu. Wszyscy cieszyli się zwycięstwem Helamskiej, najwięcej zaś Andrzejski, który w kółeczko powtarzał dwa słowa:

— Cudownie! Bajecznie!

Ogólny entuzjazm porwał również doktorową; w zadosnym ferworze zapomniawszy, iż przed chwilą strofowała córkę za zbyt silne klaskanie, sama biła brawo aż huczało. Ta spontaniczna owacja trwałaby niewątpliwie długo, gdyby nie nagłe odezwanie się megafonu, przez który sędzia począł cierpliwie uspokajać publiczność. Kiedy wreszcie prośby poskutkowały i na plaży zapanował jaki taki spokój, sędzia ogłosił zwycięstwo Helamskiej, zaznaczając zarazem, iż finał o tytuł królowej syren nastąpi niebawem.

Okazało się, że do decydującego wyścigu zakwalifikowało się zaledwie sześć zawodniczek.

— Hallo! Hallo — brzmiał głos w megafonie — obecnie odbędą się pokazy klasycznego pływania i tak zwanych sztuczek. Po tym punkcie programu nastąpi emocjonujący wyścig o zaszczytny tytuł i nagrodę.

Po tej zapowiedzi rozległ się gwizdek. W tejże chwili na brzegu ukazała się smukła sylwetka zawodniczki. Pływaczka z wdziękiem otworzywszy śliczną małą parasoleczkę, poczęła brnąć w wodzie, oddalając się coraz bardziej od brzegu. Kiedy wreszcie natrafiła na głębię, poczęła popisywać się umiejętnością pływania jedną ręką

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Lityński; kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi.